

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego“ wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicą — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Poczt. Kasa
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy i strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0.000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Straszliwa eksplozja w Warszawie

w państwowej fabryce amunicji „Granat“

30 żywych pochodni--Dziesiątki poparzonych i poranionych

Płonący ludzie, oszaleli z bólu i przerażenia, tratowali się wzajemnie, wyskakowali z okien łamiąc ręce i nogi
Przeraźliwe jęki rannych ściągnęły do szpitala tłum, który przerwał kordon policyjny i wtargnął do gmachu szpitalnego

Nasz warszawski korespondent telef.:

Wczoraj około godziny 12-iej w południe Warszawa zaalarmowana została katastrofalnym wybuchem, jaki nastąpił, jak się niebawem okazało, w państwowych zakładach amunicyjnych „Granat“, ul. Bruełowska 22 na Czystem.

Spowodował go elektrotechnik, którego nazwiska na razie nie zdołano ustalić. — Elektrotechnik ten, mając zamiar przedłużyć sznur elektrycznej lampy wiszącej, przeciął go, nie wyłączając prądu, czem spowodował krótkie spięcie, zapalenie się przewodów, a następnie eksplozję.

Posypały się iskry — jedna z nich upadła na proch, rozspany na stole, przy którym pracowało około 30 osób, przeważnie kobiet.

Płomień ogarnął błyskawicznie cały stół, dokoła którego stało 30 żywych pochodni.

Powstała panika straszna, wrzaski bólu i przerażenia wyrwały się z trzydziestu gar dział.

Jedni biegali jak oszaleli po tżbie, inni skakali z okien — z wysokości pierwszego piętra.

Ci ratunek znaleźli w śniegu, w którym tarzali się, gasząc na sobie płonąca odzież. Popłoch powstał również w salach sąsiednich, robotnicy rzucili się do ucieczki, tratując się wzajemnie na schodach.

Tymczasem telefon pracował: przywołano straż ogniową i pogotowie.

Przybyły dwie karetki pogotowia, których lekarze zajęli się opatrunkiem.

Dokładnej liczby ofiar ustalić jeszcze nie podobna.

W każdym razie ofiar jest przeszło trzydzieści i to przeważnie z pośród personelu żeńskiego.

Rozmiary szkód wyrządzonych w zakładach nie dadzą się również jeszcze nawet w przybliżeniu określić.

Miejsce, w którym nastąpił wybuch jest prawie całkowicie zburzone.

Przypomnieć należy, że nie tak dawno w tejże wytwórni „Granat“, w oddziale na forcie Legionów zdarzyła się również eksplozja.

Wzburzenie wśród bezrobotnych

Tłum szturmuje szpital

Ludność z przedmieść i przyległych fabryk uczestniczyła przy pierwszym ratunku. Wypadek wywołał wśród robotników przygnębiające wrażenie. Szpital był obleżony przez rodziny poranionych oczekujące wiadomości o stanie ich zdrowia. Zawiadomione o wypadku, przed szpitalem zebrały się tłumy i zaczęły szturmować do wrot.

Przytem rozgrywały się tragiczne sceny. Rodziny ofiar domagały się dopuszczenia do szpitala.

Silny kordon policyjny z trudem wytrzymał napór zrozpaczonych ludzi.

O godzinie 1.25 tłum przerwał kordon policyjny i wtargnął na dziedziniec szpitalny. Służba w porę zdołała zabarykadować drzwi, wiodące do gmachu szpitala. Jęki przerażliwych rannych dolatywały na dziedziniec i wywoływały głośny płacz w tłumie oblegającym szpital.

Ranni

Z pośród 44-ch robotnic rannych, podajemy listę ciężiej poszwankowanych: Agnieszka Krakowczyk, oparzenia trzeciego stopnia, twarzy i rąk, stan bardzo ciężki; jej córka, Lódzia, doznała lżejszych oparzeń, ale wskutek wstrząsu nerwowego uległa chwilowemu pomieszeniu zmysłów; Honorata Moles, oparzenie głowy i rąk, stan ciężki; Maria Kurohak, oparzenia trzeciego stopnia, szyi i rąk, stan ciężki; Leokadia Popielawska, oparzenia trzeciego stopnia twarzy i rąk, stan ciężki; Władysława Salata, oparzenie głowy, twarzy, szyi, rąk i lewej nogi; Romana Staniszevska, oparzenie rąk; Lucyna Zangar, oparzenie rąk; Genowefa Sławińska, lżejsze oparzenie.

Jedna z pracownic, majstrowa Strauchmanowa, jak tylko błysnęły płomienie, wyskoczyła oknem z pierwszego piętra na śnieg i tym sposobem wyszła z wypadku bez szwanku.

Wszystkich rannych przewieziono do szpitala żydowskiego na Czystem, gdzie opróżniono dla nich specjalnie dwie sale, usuwając chorych skórných do innych oddziałów.

Według meldunków policyjnych lista ta jest niekompletna, nie obejmuje bowiem iżej poszwankowanych.

Sledztwo

Sledztwo w sprawie wybuchu prowadzone jest z całą energią, ale już teraz osoby dobrze poinformowane wskazują, że zmiana instalacji elektrycznej, przeprowadzona była w fabryce bez dostatecznych zarządzeń ostrożności. Nie należało prowadzić roboty podczas pracy nad wyrobem amunicji, a w każdym razie należało wyłączyć korki z kabla podczas włączenia przewodników.

Należy dodać, że wogóle w fabryce „Granat“ warunki pracy pod względem bezpieczeństwa pozostawiały wiele do życzenia.

Ultimatum P. P. S. dla rządu

Ruchoma skala płac urzędniczych i ściąganie podatku majątkowego

Nasz warsz. korespond. telefonuje:

Wczoraj odbyło się zapowiedziane przed paru dniami posiedzenie plenarne klubu sejmowego P. P. S.

Po wyczerpującej dyskusji klub uchwalił szereg instrukcji dla ministrów socjalistycznych w sprawie polityki oszczędnościowej:

1) Przywrócenie ruchomej skali płac urzędników.

2) Pobieranie podatku majątkowego, oraz 3) w sprawie zaciągnięcia pożyczki.

Sprawy min. Moraczewskiego wbrew pierwotnym informacjom na posiedzeniu wcale nie poruszano.

Komisja „spiryтусowa“

WARSZAWA, 21 stycznia. (PAT). — Sejmowa komisja skarbowa zakończyła dzisiaj dyskusję nad interpelacjami posłów Wiszniewskiego, Posadckiego i Rozmaryna, dotyczącymi działalności generalnej dyrekcji monopolu spirytusowego. W wyniku dyskusji komisja postanowiła wybrać specjalną podkomisję, złożoną z 7 osób, której zadaniem będzie zbadać zarzuty, postawione przez interpelantów, oraz złożyć sprawozdanie o wyniku swej pracy do dnia 10 lutego r. b.

Protest kupców warszawskich

Cheć zamykać sklepy

Nasz warszawski koresp. telefonuje: Rozeszły się po mieście pogłoski, że grupa kupców wszelkiej branży, posiadających sklepy przy ulicy Marszałkowskiej, postanowiła wczoraj, na znak protestu przeciw „wygórowanym podatkom“ i zabieraniu ruchomości ze sklepów za zaległe podatki — zamknąć swe sklepy w nadchodzący poniedziałek.

Premier Bethlen wiedział już rok temu o fałszerstwach

ale nie wyjawiał tego ze względów politycznych

W dobrej wierze dawał paszporty fałszerzom

WIEDEN, 21 stycznia. (A. W.) — „Abend“ podaje w doniesieniu z Budapesztu sensacyjną notatkę, stwierdzającą, iż podczas rewizji w węgierskim związku narodowym znaleziono list hr. Bethlena, pisany w grudniu ub. roku, w którym ten oświadczał, iż jest powiadomiony o przygotowywanej aferze fałszowania banknotów francuskich, jednakże wobec powagi chwili w związku z obradami w Locarno, oraz wobec wewnętrznego położenia Węgier zmuszony jest zaniechać narazie akcji zapobiegawczej, a to z obawy, aby wrażenie, jakie tego rodzaju afery wywrze zagranicą, nie zaszkodziło interesom Węgier.

Podczas wczorajszych debat poseł Vassonyi zainterpelował premiera, czy list ten istnieje naprawdę, w odpowiedzi na co hr. Bethlen oświadczył, iż w rzeczywistości list taki pisał i podał wymienione motywy.

Wówczas na ławach opozycji rozległy się głosy, oświadczające, iż obowiązkiem premiera było sprawców aresztować natychmiast, nie zaś uspokajać ich, że aresztowanie to odbyłoby się na później ze względów politycznych.

WIEDEN, 21 stycznia. Według wiadomości, jakie tu nadeszły, potwierdza się pogłoska, że władze francuskie domagają się aresztowania szefa wydziału paszportowego policji budapeszteńskiej, Hetenyego. Według dochodzeń, przeprowadzonych na miejscu, okazało się wszakże, że Hetenyi działał w dobrej wierze. Ustalono, że paszporty wydał on z polecenia Nadossyego czterem osobom, nie wiedział wszakże, że mają oni odwozić paczki z fałszymi 1000-frankówkami.

Pos. Bryl w zachwycie

RYGA, 21 stycznia. Z Petersburga donoszą, że w tamtejszym „Grand Hotelu“ odbył się wielki bankiet na cześć parlamentarzystów polskich. Wygłoszono szereg przemówień. Poseł Bryl w dłuższym przemówieniu zachwycał się rezultatami ustroju sowieckiego. Ogólną uwagę zwróciła nieobecność Zinowjewa na bankiecie.

Chjeno-Piast z P.P.S.-em

Niedawno organ P. P. S-u oznajmił bez ogródek, że Chjeno-Piast, stanowiący główną, jeżeli nie jedyną siłę gabinetu, nie dotrzyma warunków umowy, zawartej z klubem socjalistycznym w kwestji redukcji pensji urzędniczych. Co gorsza jeszcze, walka z drożyzną, która według oświadczeń ministra skarbu stanowić miała niezachwiany punkt programu koalicyjnego, okazuje się fikcją, zamiast usuwania drożyzny, znosi się tylko wskaźnik drożyzniany i to ma wystarczyć pracownikom, których zarobki skutkiem wzrostu cen ulegają raz jeszcze faktycznej redukcji.

Rząd uzyskał od sejmu pełnomocnictwa co do regulowania importu i eksportu, ale nie robi z nich żadnego użytku dla pohańcowania wzrostu drożyzny; ma być wprawdzie wydany zakaz wywozu zboża, ale zwleka się z nim tak długo, aż cały rozporządzalny zapas będzie wywieziony i wszelkie ograniczenia w tym względzie staną się zbyteczne i bezprzedmiotowe. Jeżeli do tego dodamy podwyżkę cen wytworów tytoniowych i spirytusowych, oraz biletów tramwajowych, to czyż można mówić na serio o podjęciu przez rząd walki z drożyzną?

Ta ostatnia nie tylko zwala coraz nowe ciężary na barki wszelkich kategorii pracowników, lecz najpoważniej zagraża budżetowi państwowemu. A przecież w imię kalkulacji budżetowej pociągnięto całe rzesze urzędników do przysusowanych świadczeń, nader dotkliwych i bezceremonjalnych. — Atoli tę kalkulację doprowadzi do absurdu i obali co innego — drożyzna, która zmienia de facto pozycję budżetu. Nie jest żadną tajemnicą, że drożyzna nie ma uzasadnienia gospodarczego, że jest ona dziełem spekulacji, korzystającej u nas z przywileju zupełnej bezkarności. A więc od urzędników i innych pracowników żąda się ofiar w imię zasady: salus reipublicae suprema lex, lecz ta sama zasada musi pokorzyć nie kapitulować przed spekulacją i paskarstwem; te dwa potwory rozsiadły się dzisiaj na tronie i zyskały władzę obcinania nie tylko poborów urzędniczych, lecz i wydatków państwa. Niech państwo ogranicza swe potrzeby i zadowolni się tem, co mu zechca przyznać potencjał paskarstwa i spekulacji. Ci narzucą mu swe wymagania bez uchwał sejmowych i środków prawodawczych.

System oddania państwa i jego warstw pracujących na łup zdzierstwa i wyzysku już znamy; były to rządy Chjeno-Piasta za gabinetu Witosa i mężów endeckich. Oóż obecny rząd koalicyjny swą zasadniczą tendencją zbyt mocno przypomina nieodobrej

pamięci gabinet Chjeno-Piasta. Jest zresztą nowym jego wydaniem pod względem składu partyjnego głównych sił ministerjalnych.

Jest wprawdzie i różnica, która mogłaby się wydawać ogromną i rozstrzygającą, która wszakże w praktyce okazuje się fikcyjną. W gabinecie obecnym zasiadają przedstawiciele P. P. S-u i nadają mu charakter koalicyjny, którego nie posiadał witosowy Chjeno-Piast.

Ale dowiadujemy się wciąż z „Robotnika”, że koncepcja koalicyjna przynajmniej dotychczas zawiodła z kretelem, że nawet w punktach konkretnych, w których miało nastąpić porozumienie, strona chjeno-piastowa rządu nie dotrzymuje umowy. — Cóż dopiero dzieje się w sprawach, nie sprecyzowanych w umowie, w metodach i tendencjach systemu rządzenia! P. Stanisław Grabski urządza się w swym „ressor-

cie” tak, jakgdyby był w czystym Chjeno-Piastcie, jakgdyby jego koledzy socjalistyczni wcale nie istnieli.

Dotychczas posłowie socjalistyczni pokrywali niejako swą formalną przynależnością właściwą fizjonomję gabinetu chjeno-piastowego. Jeżeli mieli nadzieję wprowadzania go później na inne tory, to obecnie chyba już poznali, że zbyt długo ulegali złudzeniom. J. Mazurki.

Tajemnica hotelu „Pod cesarzem rzymskim” w Wiedniu

Syn pułkownika mordercą dziewczyny ulicznej--Wielka wieść -- Kim była Mizzi Schmidt?--Tragedja nocy czerwcowej--Tajemniczy gość w brązowym kapeluszu--Przedwojenna sprawiedliwość--Dwór austriacki protektorem mordercy Po trzynastu latach..

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego“)

Wiedeń, 19 stycznia 1926 r.

Wiedeń, dawną stolicę potężnych ongiś Austro-Węgier, dziś główne miasto republiki austriackiej, siedzibę mnóstwa władz i urzędów, dziesiątków posełstw i konsulatów, wielki ośrodek kultury artystycznej i naukowej, to potężne dwumiljonowe zbiorowisko ludzkie, jeden z najlepszych znawców Wiednia, literat Edward Poetz, swego czasu bardzo trafnie określił, jako „wielką wieść”.

W istocie, w Wiedniu, niby w jakim zapadłym zaścianku prowincjonalnym, ma się wrazenie, iż wszyscy wszystkich znają, kwitną plotki i ploteczki w kawiarniach, restauracjach i gospodach, których Wiedeń liczy parę tysięcy, a piękny pogrzeb, czy wystawny ślub eksycytuje całe miasto.

Wprawdzie dziś już przed pojazdem dworskim, który zatrzymał się przed sklepem na Kaerntnerstrasse, nie gromadzą się tysiące ludzi, w kornem uszanowaniu czekając, by zobaczyć wychodzącą ze sklepu „królową arcyksiężnę lub inną dostojność dworską, która, jak nazajutrz donoszą wszystkie dzienniki, „raczyła dokonać zakupów w sklepie dostawcy nadwornego X”.

Niestety, minęła niepowrotnie era „dobrotliwego” Franciszka Józefa, nawet „erzac” jego, Karol, przestał „czarować” podanych słynnym swym „pogodnym uśmiechem”, znikły z ulic Wiednia pojazdy dworskie i szylidy nadwornych dostawców — ale charakter mieszkańców mimo klęsk i przeżyci wojennych i powojennych, mimo biedy, głodu i nędzy, nie zmienił się ani na jotę. Jak byli niegdyś, tak i dziś pozostali politykującymi po szynkach i sklepikach, wiecznie zręcznymi na „porządki republikańskie”, wiecznie plotkującymi i zaglądnymi w garnki sąsiadów zaściankowiczami, którzy do dziś dnia dwumiljonowemu miastu nadają charakter „wielkiej wsi”.

I dziś jeszcze dookoła upadłego na ulicy konia dorożkarskiego gromadzą się setki ludzi, a każda większa kradzież, morderstwo, czy samobójstwo stanowi dla miasta większą sensację i emocję, niż np. upadek gabinetu, czy zmiana waluty.

Na tem tylko tle zrozumieć można olbrzymie wrażenie, jakie wywołała w całym mieście podana przez dzisiejsze dzienniki poranne wiadomość o wykryciu sprawy morderstwa, popełnionego w Wiedniu jeszcze trzynastcie lat temu. Wiedeń dziś nie mówi o niczym innym, jak o tej tajemniczej aferze, a znajomi, zamiast „dzień dobry” witają się pytaniem:

„Słyszał pan już?... Wykryto mordercę Mizzi Schmidt...”

I ciągną się na ten temat długie, kilkogodzinne nieraz debaty i dyskusje, snują się plotki, podejrzenia i domysły, a w rozmowach, dolatujących z sąsiednich stolików w kawiarni czy restauracji, słyszy się wciąż: „Mizzi Schmidt”, „Mizzi Schmidt”.

Dawne „dobre czasy” przedwojenne, rok 1913. Piękna noc czerwcową, na tarasie osławionej „Cafe de l'Europe” jak zwykle tłumi, najwykwintniejsze towarzystwo obok najgorszych szumowin wielkomiejskich. Przy jednym ze stołów króluje Mizzi Schmidt, piękna, choć niepierwszej już młodości óra Koryntu, jedna z dziesiątek tysięcy podobnych sobie istot, zaludniających stolicę naddunajską.

Ale Mizzi Schmidt w hierarchii tych wydziedziczonych zajmowała stanowisko pierwszorzędną. Z zazdrością spoglądała na nią koleżanki „po fachu”, z poządlwością mężczyźni, których nie stać było na zafundowanie sobie Mizzi Schmidt. Górowała nad innymi rozsądkiem i wykształceniem, miała własne mieszkanie, kolczyki brylantowe i książeczkę oszczędności, przede wszystkim jednak prestiż jej podnosiła jedna okoliczność: Oto wiadomem było, że Mizzi Schmidt przez szereg lat była metresa młodego Drehera, porucznika hużarów, którego ojciec był jednym z najbogatszych magnatów, właścicielem największych browarów w Austrii.

Stosunek ten należał obecnie już do historii, Mizzi Schmidt dostała swego czasu przyzwoitą odprawę, ale zawsze jeszcze otaczał ją z tego tytułu pewien nimb wyższości, pewien urok, który podnosił jej „praetium affectionis”. Była metresa młodego Drehera to nie byle co...

Mizzi Schmidt przeprosiła towarzystwo, wyszła z tarasu kawiarni na ulicę i znikła w tłumie ulicznych. Nikt na to nie zwracał uwagi — może mrugnięciem oka lub skinieniem głowy ktoś z przechodniów dał jej do zrozumienia, że pragnie z nią zawrzeć znajomość może wyszła się tylko przejść nieco, by poszukać „szczęścia”.

Nazajutrz całym Wiedniem wstrząsnęła niezwykła sensacja: oto jak doniosły pisma popołudniowe w jednym z pokojów hotelu „godzinowego” „Pod cesarzem rzymskim” dokonano tej nocy mordu rabijnkowego. — Ofiarą morderstwa była Mizzi Schmidt.

Jak zeznała służba hotelowa Mizzi Schmidt przybyła do hotelu z nieznanym mężczyzną, blondynem, w ciemnym garni-

turze i brązowym kapeluszu. Po pewnym czasie nieznanomy wyszedł, zapowiadając służbie, by nie budziła jego towarzyszkę. Nazajutrz znaleziono na łóżku Mizzi Schmidt, uduszoną i obrabowaną z klejnotów i gotówki.

Policja czyniła gorączkowe poszukiwania, niezliczoną ilość razy przesłuchiowano młodego Drehera, rozpisano listy gończe, poaresztowano szereg osobników, którzy odpowiadali podanemu rysopisowi, w Dreźnie, Budapeszcie i innych miastach, których jednak z braku dowodów musiano miesiacach sprawa uci-
chła, mordercy nie wykryto.

Już wówczas jednak krążyły po Wiedniu głuche wieści, że policja wie, kto jest sprawcą morderstwa, że ma to być podobno młody jakiś arystokrata, że jednak sprawę z „wyższego rozkazu” zatuszowano i t. p.

Dziś cała ta sprawa raz jeszcze zelektryzowała miasto, gdy po trzynastu latach, odkryto wreszcie tajemniczego mordercę. I oto okazało się, że „vox populi” wówczas miał rację, że policja istotnie wówczas już wiedziała o wszystkim, wiedziała, że mordercą Mizzi Schmidt jest syn pułkownika kawalerji, dwudziestoletni słuchacz politechniki, Feliks Józef Kundegraber-Debliny, który nagle wyjechał z Wiednia w niewiadomym kierunku.

Policja miała w ręku szereg niezbitych dowodów, że on, a nikt inny owej nocy czerwcowej zamordował Mizzi Schmidt w hotelu „Pod rzymskim cesarzem”, jednak pułkownik odniósł się do kancelarji cesarskiej, skąd wyrażono „życzenie”, by całą sprawę bezzwłocznie umorzyć. Syn pułkownika austriackiego nie powinien być przedmiotem kompromitowania, jako mordercy ulicznicy. Przedwojenna sprawiedliwość!

Jednak czasy się zmieniły. Komisarz, który wówczas prowadził tę sprawę, obecnie jest szefem policji kryminalnej, a dwór nie istnieje i „życzenia” jego przestały być miarodajne. Policja, która mimo zatuzowania afery, pocichu jednak prowadziła dalsze dochodzenia, wiedziała, iż morderca zbiegł wówczas do Konstantynopola, a następnie do Afryki, gdzie jako Feliks Gerbauld wstąpił do francuskiej legji cudzoziemskiej, skąd po kilku latach przeniósł się do Marsylii, ożenił się i ma dwoje dzieci.

Wiadomem było również, że przed paru laty morderca bawił w Wiedniu przez kilka dni z wizytą u rodziców, meldowany, jako kuzyn pani pułkownikowej, Feliks Gerbauld. Służąca, badana w jakiejś blażej sprawie na policji, zeznała, iż kuzyn ten do pani pułkownikowej, gdy byli sami, mówił „mamo”, co wzbudziło wówczas podejrzenie służby.

Policja przypomniała sobie aferę Mizzi Schmidt, nawiązano kontakt z władzami francuskimi, kilka lat trwały poszukiwania i korespondencja, aż wreszcie w ubiegłą środę w mieszkaniu Feliksa Gerbauld w Marsylii zjawił się urzędnik kryminalny, przybyły specjalnie z Paryża, który aresztował mordercę i odstawił go do Paryża.

Wiedeń ma nową sensację, szalaty dzienników przepelnione są szczegółami, dotyczącymi morderstwa i wykrycia sprawcy. Czy jednak morderca poniesie zasłużoną karę? Podobno nie, gdyż wedle ustaw francuskich żołnierz legji cudzoziemskiej, po odsłużeniu pięciu lat, staje się obywatelem francuskim i korzysta z prawa azylu, które chroni go przed wydaniem obcym władzom za przestępstwa, popełnione poza granicami Francji. W sprawie tej toczy się jednak korespondencja dyplomatyczna i nie jest wykluczone, że wiedeńczyków przecięt nie ominie sensacja procesu przeciwko mordercy Mizzi Schmidt. Dr. Al. Maga-

Nadwyżka wywozu nad przywozem

wynosi w grudniu 193.800

Wczoraj główny urząd statystyczny podsumował ostatecznie bilans handlu zagranicznego Polski w grudniu.

Wartość przywozu wyniosła 83 miliony złotych, wywozu — 186,8 milionów zł. Nadwyżka eksportu nad importem wynosi 103.800.000 złotych.

Te cyfry nawet w porównaniu z listopadem oznaczają postęp; przywóz w listopadzie wynosił bowiem 84,5 milj., wywóz 154,5 miliona złotych.

Przeciw zamachowi Grabskiego na oświatę

Profesuje sanat uniwersytetu Jagiellońskiego

KRAKÓW, 21 stycznia. — Wczoraj odbyło się posiedzenie dziekanów uniwersytetu i senatu uniwersyteckiego. Uchwalono zgłosić protest przeciw redukcji, która w myśl okólnika ministerjalnego dotyczyć będzie 150 osób na uniwersytecie jagiellońskim, co tembardziej jest niewskazane, że redukcje te mają być przeprowadzone natychmiast, t. j. gdy prace naukowe są w pełnym biegu.

Sikorski odpoczywa

W dniu wczorajszym wyjechał do Krynicy gen. Wł. Sikorski. Przed wyjazdem przesłał podobno do min. gen. Żeligowskiego referat o stanie armji. Urzędowanie we Lwowie ma zamiar objąć dopiero 20 lutego.

Delegat niemiecki w Lidze narodów zasiadzie na najbliższym posiedzeniu

LONDYN, 21 stycznia. (Pat.) — Według doniesień Reutera z Genewy, odbędzie się tam z początkiem marca jedno lub dwudniowa specjalna sesja zgromadzenia ligi narodów w sprawie przyjęcia Niemiec do ligi. Dotychczas Niemcy nie złożyły jeszcze odpowiedniego podania. W Londynie panuje jednak przypuszczenie, że nowy rząd Luthera uczyni to w najbliższym czasie. 7-go marca odbędzie się — jak po-

daje Reuter — pierwsze posiedzenie rady ligi narodów z udziałem delegata niemieckiego.

Sesja rady potrwa około tygodnia, przyczem załatwiony będzie szereg spraw bieżących. Chamberlain ma uczestniczyć zarówno w sesji nadzwyczajnej zgromadzenia ligi narodów jak i w sesji rady ligi narodów

Klejnoty za 175 milionów dolarów

MOSKWA, 21 stycznia. (Pat.) — W domu związków zawodowych oraz w dawnym budynku mennicy wystawiono na pokaz klejnoty koronne b. cara. Tłumy publiczności oglądają te klejnoty, obok których wystawiono również szaty koronacyjne. Wartość klejnotów oceniono na 175

milionów dolarów. O sprzedaży narazie niema mowy, ponieważ jedyny kupiec Vam Dam, holenderski jubiler odjechał do Holandji nie załatwiwszy interesu kupna z powodu braku dostatecznej ilości pieniędzy.

Złe się dzieje w państwie „wody ognistej”

Państwowy monopol spirytusowy dał 175 milionów złotych dochodów zamiast przewidywanych 400 milionów

Zarzuty posłów Posackiego i dr. Rosmarina na sejmowej Komisji skarbowej

(Służba parlamentarna „Głosu Polskiego“)

Wczorajsze posiedzenie sejmowej komisji skarbowej poświęcone było całkowicie rozpatrzeniu niezwykle ciężkich zarzutów, jakie posłowie Posacki z „Piaśta” i dr. Rosmarin z koła żydowskiego wytoczyli pod adresem zarządu państwowego monopolu spirytusowego, którego gospodarka — jak się okazuje — uraga najprymitywniejszym nawet pojęciom o właściwie rozumianym, kupieckim sposobie gospodarowania w przedsiębiorstwie, które ma być dochodowym.

„SZEROKA REKA” PRZY KUPNIE Gmachów i FABRYK.

Od pierwszych chwil wejścia w życie ustawy o monopolu spirytusowym w państwie — zarząd tego monopolu wziął się do gospodarki, której rozrzutność mogła chyba tylko konkurować z brakiem wszelkich kwalifikacji fachowych u jego urzędników.

Na kresy wysłano olbrzymi aparat urzędniczy, zupełnie nieznaną stosunków miejscowych, który przystąpił do urządzania monopolu w ten sposób, że ludność, zmuszona do pozostawania w stosunkach z agendami monopolu — oblegała poprostu posłów sejmowych z prośbą o opiekę i pomoc.

Na specjalną jednak uwagę — jak nas

informują interpelanci — zasługuje gospodarka „zakupowa” dyrekcji monopolu, szczególnie zaś w dziedzinie zakupu gmachów. W Małopolsce bowiem i w b. zaborze niemieckim nie było — jak wiadomo — przed wojną monopolu. Monopol tedy polski przystąpić musiał do budowy, względnie kupna odpowiednich nieruchomości pod składy i magazyny. Kupowano również fabryki — kupowano jednak w ten sposób, że na zasadzie dokumentów okazuje się faktem, nie podlegającym wątpliwości, że wyrzucano w zbrodniczej rozrzutności dosłownie dziesiątki milionów złotych!!!

Nie uznawano zupełnie kupna przy pomocy ofert, o jakichkolwiek przetargach mowy nie było — kupowało się i wynajmowało „z wolnej ręki” za pośrednictwem znajomych. W ten sposób naprz. w powiecie złoczowskim za lokal wartości czynszowej 600 zł, rocznie płaci monopol przez niejakiego pana Wierusz-Kowalskiego 4,200 zł. rocznie. Przykłady zaś podobne dałyby się mnożyć w nieskończoność.

JAK KUPIONO FABRYKĘ WINKELHAUSENA.

Za fabryki zaś prywatnie płacono sumy wręcz fantastyczne — specjalnie jed-

nak zwracają interpelanci uwagę na pewną transakcję, dokonaną przy osobistym współudziale dyrektora państwowego monopolu spirytusowego, p. Podkomorskiego. Chodzi o kupno znanej fabryki wódek i koniaków Winkelhausena w Starogardzie na Pomorzu. Za fabrykę tę gotówką zapłacono 22,700,000 złotych!! — sumę fantastyczną!! i nikt ze znających się na rzeczy nie uważa za stosowne kryć się z opinią, że obiekt ten jest również przepłacony w rozmiarach fantastycznych.

Specjalnej pikanterji zaś nabiera sprawa powyższa w świetle faktu, iż dyrektor monopolu Podkomorski był długoletnim urzędnikiem właśnie fabryki Winkelhausena.

282 URZĘDNIKÓW W CENTRALI MONOPOLU.

Nie na tem jednak kończy się litanja grzechów monopolu, wyciągnięta przez posłów Posackiego i Rosmarina na światło dzienne. Okazuje się bowiem, że centrala monopolu spirytusowego jest prawdziwym ołtarzem św. Biurokraciego, ołtarzem, przed którym błędą wszelkie kwiatki biurokracizmu z innych urzędów. Pracuje tam ni mniej ni więcej jak 282 urzędników — dobra kompanja piechoty!!!, ale jeżeli dostawca chce, by mu

sprawdzone, potwierdzone, no i... wypłacono rachunek, to czeka od 5 do 6-ciu miesięcy i to jeszcze ten termin nie uważa za zbyt długi...

Wszędzie tam, gdzie według zdania najwytrawniejszych znawców biurowości starczyłoby dwu urzędników — siedzi ich w dyrekcji monopolu od 7-miu do 11-tu!!!

Jednak jeżeli chce się załatwić najpilniejszą nawet sprawę po godzinie 3-ej po południu — to... biura są na głucho zamknięte — mowy być nie może o wpuszczeniu interesanta — i to dzieje się w przedsiębiorstwie, które ma być prowadzone... „po kupiecku”...

REZULTAT...

... rezultat — mówią interpelanci — rezultat to to, że w roku 1925 monopol spirytusowy dał państwu 175 milionów zysku zamiast przewidywanych w budżecie 400 milionów... Z owych zaś 175-ciu milionów odliczyć jeszcze należy 16 milionów, które pozostały w kasach z roku 1924-go — straty więc skarbu wynoszą równo 241 milion!!!

I to mimo podwyższenia akcyzy na 4 zł. 50 gr. i mimo ogólnej podwyżki cen spirytusu...

W. B.

Minister Stanisław Grabski

łamie Konstytucję

Odpowiada na interpelacje sposobem domowym

Wczoraj w południe posłowie Ponia-towski i Nowicki z klubu „Wyzwolenie” złożyli na ręce marszałka sejmowi pismo w sprawie naruszenia zasad praworządności i konstytucji przez ministra oświaty Stanisława Grabskiego z powodu przekazania funkcji ministerjalnych posłowi Rymarowi.

Jak wiadomo, „Wyzwolenie” wniosło w tej sprawie w dn. 12 b. m. do łaski marszałkowskiej interpelację pod adresem prezesa rady ministrów. Na interpelację tę minister Grabski zareagował w sposób niepraktykowany w żadnym państwie konstytucyjnym, uwiązując powadze całego sejm — zaprosił bowiem do siebie współpracownika jednego z pism warszawskich i jemu dał odpowiedź na interpelację.

Klub „Wyzwolenia” w piśmie do marszałka sejmowi oświadczył, że nie może przejść do porządku dziennego nietylko nad niebywałą metodą traktowania interpelacji poselskich, ale i nad oświadczeniem ministra, umieszczonym w tej odpowiedzi, bowiem min. Grabski oświadczył między innymi: „Ja będę mówił w sejmie swoje — a przeciwnicy swoje. Miałem zawsze opinię bezpartyjną ministra i podobne załatwienie sprawy interpelacji byłoby poniżej mojej godności”.

Z uwagi na to, że antykonstytucyjny przykład ministra oświaty łamania regu-

laminu sejmowego, a tem samem i praworządności, stać się może precedensem na przyszłość. Klub „Wyzwolenia” zwraca się do marszałka, jako stróża praw sejmowi o użycie swej powagi i rozporządzalnych środków, celem skłonienia ministra oświaty do uznania zasad konstytucyjnych i regulaminu sejmowi i do udzielania odpowiedzi na interpelację w drodze właściwej.

ZNOWU POŁOWANIE...

Cisza zalegała obszerny gmach przy ulicy Wiejskiej. Po kuluarach sejmowi przesuwali się zabłąkani dziennikarze, w salach bufetowych puste stoliki. Zda się, że nic nie zdoła zakłócić tej błogiej ciszy, w której zamary już nawet echa życia.

Snać dobrze się dzieje w Rzeczypospolitej. Postawie spoczywają wśród pieleszy rodzinnych. Nad wszystkim czuwa rząd, któremu zdano pieczę nad całością i dobrem państwa.

W martwej ciszy sejmowi zastyga wszelka troska. Niedobór budżetowy, redukcja, drożyzna, bezrobocie i tym podobne zmyry, jakie trapiły nas w roku minionym... wszystko to już przeszłością. Koalicja na wszystko znalazła receptę. Więc pocóż jałowe spory, dyskusje, przetargi. Czas leczy wszystko...

Hola... W usłonych kuluarach budzi się nagłe życie. Słychać gwar mocnych pomleszanych głosów. To grupa młodych pełnych werwy posłów ożywiła gmach falą żywych rozmów. Biję z nich siła, młodość. Ktoś głośno rzecz wyklada, inni wpadają w tok mowy, dorzucają nowe słowa. Pewnie wielką rzecz waży.

Kto żyw, biegnie w tę stronę. Zdyszany dziennikarz łowi urywane słowa. Tak, jak żywo: Państwowy Bank Rolny zaprasza posłów na polowanie. Gdzie? W Kutnowskiem. Lisy, zające, rogacze. Bierz, bracie linie i jazda!

Gmach opustoszał znowu. Radosna gromadka znikła. Po pustych kuluarach snuje się zadumany dziennikarz. Znowu o nim zapomniano. Tylko nosłowie pojąją w lasach Banku Rolnego.

Międzyministerjalna Konferencja w sprawie bezrobocia

Roboty publiczne uruchomione przez samorządy

Nasz warszawski korespondent tele-fonuje:

Wczoraj o godz. 10 rano rozpoczęła się w ministerjum spraw wewnętrznych konferencja w sprawie bezrobocia, na którą przybyli przedstawiciele ministerjów: skarbu, rolnictwa, pracy i opieki społecznej,

przemysłu i handlu, oraz robót publicznych. Obradom przewodniczył minister spraw wewnętrznych, Raczkiewicz.

Tematem obrad była sprawa uruchomienia przez związki komunalne robót publicznych dla bezrobotnych.

Zjazd akademików żydów

Prof. Einstein nie przyjechał

Nasz warsz. korespond. telefonuje: Wczoraj otwarto w Warszawie zjazd żydowskich stowarzyszeń akademickich w Polsce. Na zjazd przybyło 65 delegatów. Zagań obrady p. Lewin, posł centralnego komitetu żydowskiej młodzieży akademickiej, wskazując, że na terenie Rzeczypospolitej jest 6 tysięcy akademików żydów, którzy znajdują się w ciężkim położeniu materialnym. Następnie wvgłosił mowę sekretarz

wszczęchświatowej organizacji studentów żydów, p. Steiniak, witając także przybyłych w imieniu prof. Einsteina, który wbrew zapowiedzi na zjazd nie przyjechał. Następnie witali zjazd przedstawiciele polskiej niezależnej młodzieży akademickiej, akademickiego stowarz. ludowego i ukraińskiej organizacji akademickiej.

Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

Pierwszy wyrok śmierci na kobietę

wydały sądy polskie

Dzieciobójczyni zostanie rozstrzelana jeśli nie zdoła uzyskać łaski Prezydenta

Upadek moralności i trudne warunki powo-ennego bytu, przyczyniają się do coraz częstszych procesów o dzieciobójstwo.

Niemia tygodnia, by w którymś z warszawskich sądów nie było sprawy o zamordowanie noworodka, lub starszego dziecka nieślubnego.

Sądy w tego rodzaju wypadkach stosowały zazwyczaj łagodną karę, mając na względzie szereg okoliczności łagodzących

natury społecznej, obecnie jednak nawet sądy przysięgłych coraz mniej pobłażliwie patrzą na zbrodnię dzieciobójstwa i ferują wyroki z całą surowością prawa.

Wczoraj sąd najwyższy w Warszawie rozpatrywał wyrok śmierci, wydany przez krakowski sąd przysięgłych na Stanisławę Gorzkiewiczównę, która utopiła w studni swe 6-miesięczne nieślubne dziecko. Wyrok sądu przysięgłych, skazujący wyrodną matkę na rozstrzelanie, wywołany został koniecznością stworzenia groźnego „memento” dla kobiet, którym nieszczęście podsuwa myśl o zbrodni.

Sąd najwyższy, wchodząc w pobudki sądu przysięgłych, odrzucił skargę kasacyjną, założoną przez obrońcę. Tem samem kara śmierci przez rozstrzelanie została utrzymana w mocy i

wyrok będzie wykonany,

o ile p. prezydent Rzeczypospolitej nie ułaskawi skazanej.

Gorzkiewiczówna przebywa dotąd w więzieniu krakowskim.

Jest to młoda, dwudziestoletnia kobieta, z zawodu szwaczka.

Zaznaczyć należy, że jest to pierwszy wyrok śmierci, wydany na kobietę przez sądy polskie.

Oby przyczynił się on do ukrócenia zbrodniczego szafowania prawem życia śmierci.

Strzelanina w puszczy Białowieskiej

Starcie policji z bandytami

Z Białegostoku donoszą:

Dwaj posterunkowi, patrolujący w puszczy Białowieskiej, spotkali onegdaj trzech uzbrojonych osobników, których aresztowali.

W czasie dokonywania przez posterunkowych rewizji osobistej nieznanymi wydobyli błyskawicznym ruchem rewolwery i zaspawszy policjantów gradem kul, rzucili się do ucieczki.

Strzały na szczęście, nie raniły żadnego z policjantów, którzy, oprzytomniawszy, poczęli ścigać bandytów, jednakże bezskutecznie

Francuskie odznaczenie h. aktywisty

Były prezes N. K. N. p. Wł. Leopold Jaworski otrzymał komandorję Legji honorowej francuskiej.

Straszną katastrofą samochodowa na Pomorzu

Pasażer i szofer walczą ze śmiercią

Z Grudziądza donoszą:

Na drodze z Chełmna do Lisowa spadł do rowu 3-metrowej głębokości samochód, którym jechał właściciel majątku, p. Wojnowski.

Pasażer i szofer Sulkowski doznali zgniecenia klatki piersiowej i innych uszkodzeń wewnętrznych. Obu odwieziono do szpi. w stanie beznadziejnym.

Sukcesy polskich hockeyistów w Wiedniu

WIENIEN, 21 stycznia. (PAT). Dzisiejsze zawody reprezentacyjne w hockey’u na lodzie pomiędzy Warszawą a Wiedniem zakończyły się zwycięstwem drużyny wiedeńskiej w stosunku 5:4 (1:1). Wynik ten dla drużyny polskiej jest bardzo zaszczytny, tembardziej, że drużyna austriacka uchodzi za jedną z najlepszych w Europie.

Walka o wskaźnik drożyzniany

Sprawę tę winna uregulować ustawa sejmowa

W niedzielę, dn. 24 stycznia odbędzie się specjalna konferencja wszystkich delegatów instytucji użyt. publ. z udziałem przedstawicieli zarz. głównego z Warszawy. Na konferencji tej omówiona zostanie sprawa podjęcia walki o t. zw. wskaźnik ustawowy. W sprawie przymusowego stosowania wskaźnika drożyznianego, już PPS. wniosła już do sejmu specjalną ustawę.

Na konferencji tej omówiona zostanie również sprawa obniżenia plac o 4 i pół — 6 proc. oraz sprawa zatargu na tle reorganizacji w tramwajach miejskich. Powołany zostanie wreszcie zarząd okręgowy, którego siedziba znajdować się będzie w Łodzi. Zarząd ten kierować będzie i koordynować akcją poszczególnych ośrodków, które do tej pory działały samodzielnie, osłabiając w ten sposób siłę i zwartość swej akcji.

Jutro odbędzie się wypłata zapomóg

dla bezrobotnych pracowników umysłowych

W dniu wczorajszym w funduszu bezrobocia, przy ulicy Nawrot 36, odbyła się konferencja pod przewodnictwem inspektora Kuliczowskiego z przedstawicielami międzyzwiązkowej komisji pracowniczej.

Na konferencji omawiano sprawę podziału 40 tysięcy złotych pomiędzy bezrobotnych pracowników umysłowych.

Jak wiadomo, złożonych deklaracji w F. B. przed 1. stycznia jest kilkadziesiąt, natomiast zakwalifikowano do zapomóg 100 bezrobotnych i zapomogi zostaną im wypłacone w dniu jutrzejszym, t. j. dnia 23 i w poniedziałek, dnia 25 stycznia.

Po wypłaceniu zapomóg 100 bezrobotnym odbędzie się w przyszłym tygodniu powtórne posiedzenie funduszu bezrobocia z przedstawicielami międzyzwiązkowej komisji pracowniczej, gdzie będzie omawiana sprawa podziału pozostałej sumy 240 tysięcy zł. pomiędzy bezrobotnych. Na tej ostatniej konferencji będzie ustalona jaka kategoria bezrobotnych będzie składać deklaracje do funduszu bezrobocia w sprawie otrzymania zapomóg.

Ciekawe chwile p. Folkierskiego

Delegat ministerstwa ilustruje wydział budownictwa

Od poniedziałku bawi w Łodzi specjalny delegat dla spraw gospodarki finansowej samorządów z ramienia min. spr. wewn. inż. Celiński. Zapoznał się on dokładnie z działalnością wydz. budownictwa, w którym przeprowadza lustrację od dwóch dni. Jednocześnie delegat minist. spr. wewn. przygotował już obszerny raport w sprawie gospodarki samorządowej i odbył również w tych sprawach konferencje z p. wojew. Darowskim.

Zamach P.A.S.T.'a na kieszenie abonentów

Opłaty telefoniczne będą podwyższone

W dniu 27 b. m. wyjeżdża z ramienia związku telefonistek Z. Z. P. p. Woskowiczówna na konferencję z przedstawicielami P.A.S.T. w sprawie nowej umowy oraz stosowania wskaźnika drożyznianego na miesiąc styczeń i luty. Sprawa ta pozostaje w związku z projektem podwyższenia opłat w telefonach, który to projekt skierowany został do min. przemysłu i handlu. Od zrealizowania projektu spółki telefonicznej dość znacznej podwyżki opłat, co do którego to projektu czynnik rządowy nie zajęły dotąd zdecydowanego stanowiska, zależy będzie sprawa umowy z telefonistkami.



Cud wilkowi!

Centralna rada pomocy bezrobotnym

skoordynuje akcję pomocy na terenie Rzeczypospolitej

Łódź powinna podjąć inicjatywę powołania tej rady do życia

Kłeska bezrobocia przybrała w całym kraju zastraszające wprost rozmiary.

Napięcie kryzysu gospodarczego wzrasta z dnia na dzień, powiększając z dnia na dzień armję bezrobotnych pracowników fizycznych i umysłowych.

Ponieważ pomoc rządowa nie obejmuje całego szeregu kategorii pracowników umysłowych, konieczna jest akcja pomocy ze strony społeczeństwa całego kraju.

Łódź była pierwszym ośrodkiem, który zrozumiał konieczność podjęcia takiej akcji i dziś, dzięki inicjatywie p. wojewody Darowskiego, całe województwo pokryte jest siecią obywatelskich komitetów pomocy bezrobotnym, których akcja jest ramowa i skoordynowana.

Podobnie powstały takie komitety w większych ośrodkach przemysłowych i

handlowych jak Warszawa, Zagłębie, Śląsk, Białystok, Kraków, Lwów i t. d., lecz równolegle obok obywatelskich komitetów, w których reprezentowane jest całe społeczeństwo, działa cały szereg komitetów pomocy bezrobotnym, utworzonych przez poszczególne organizacje zawodowe, społeczne i t. d.

Wskutek tego akcja jest rozstrzelona i nie daje takich wyników, jakiego by można osiągnąć przy skoordynowaniu tej akcji.

Z drugiej strony cały szereg województw, które nie odczuwają bezpośrednio kłeski bezrobocia, nie zrobił dotąd nic, celem przyścia z pomocą bezrobotnym w innych połaciach kraju.

Wytwarza się więc konieczność stwo-

wienia centralnej rady pomocy bezrobotnym, która zorganizuje sieć komitetów lokalnych na całym terenie Rzeczypospolitej i nada społecznej akcji pomocy bezrobotnym charakter ogólnopolski.

Taka organizacja centralna uzyskałaby niewątpliwie oficjalnie sankcjonowaną pomoc władz administracyjnych, które nie wszędzie współdziałają z komitetami pomocy bezrobotnym.

Inicjatywę powołania do życia centralnej rady pomocy bezrobotnym winna podjąć Łódź, która najsilniej odczuwa kłeskę bezrobocia i rozumie konieczność podjęcia akcji ratowniczej dla głodujących rzesz bezrobotnych.

Ex.

Dobrowolny podatek na rzecz bezrobotnych uiszczają będą kupujący przy zakupie towarów zbytku i alkoholu

We środę wieczorem odbyło się w sali posiedzeń magistratu pod przewodnictwem p. wojewody Darowskiego posiedzenie obywatelskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Sekcja rozdzielcza zakomunikowała, że przydziały węgla i deputatów żywnościowych odbywają się normalnie i że obecnie rozdziela się dziennie po 30 — 45 wagonów węgla.

Sprawozdanie kasowe wykazuje, iż dotychczas z ofiarności społecznej uzyskano 61,000 złotych. Z większych ofiar miejscowych wpłynęło ostatnio 10,000 złotych od krajowego związku przemysłu włókienniczego, oraz około 12,000 złotych od przemysłowców, należących do związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim.

Z kwoty tej przyznano na akcję w Pabjanicach 20,000 zł., na obiady dla bezrobotnych umysłowych w kuchniach wydziału opieki społecznej magistratu 5,000 złotych, a resztę przeznaczono na zakup żywności na cele pomocy żywnościowej.

Sekcja finansowa zajmuje się projektami pomazania funduszy komitetu. Realizuje się obecnie projekt zbiórki

przy pomocy znaczków papierowych i metalowych, opiewających na drobne kwoty, które będą przez kupców ofiarowane do dobrowolnego tupa przez klientelę, przedewszystkiem przy kupnie napojów alkoholowych i przedmiotów zbytku.

Niezależnie od tego opracowany został przez komisję projekt podniesienia w całym państwie akcyzy od napojów alkoholowych z tem, że powstała różnica przeznaczona będzie na zasilenie funduszy wojewódzkich komitetów. Projekt ten został już wysłany do ministerstwa skarbu.

Sprawa opodatkowania biletów tramwajowych w Łodzi jest na dobrej drodze. Uchwała rady miejskiej została już przez min. spraw wewn. zatwierdzona i podatek ten będzie pobierany, przyczem dyrekcja tramwajów będzie zobowiązana zapłacić go wstecz od dnia 1-go stycznia b. r. Natomiast naskutek stanowiska zarządu tramwajów w tej sprawie może nastąpić nowa podwyżka ceny biletów, gdyż zarząd tramwai, uprzedzając uprzedmiotnienie się uchwały rady miejskiej, podniósł już dla siebie taryfę o 2 grosze.

Jednogodzinny strejk protestacyjny w gazowni

wybuchnie w obronie zredukowanych pracowników

W dniu wczorajszym zarząd związku pracowników miejskich i zakładów użyteczności publicznej Z. Z. P. na swem posiedzeniu rozpatrywał sprawę redukcji 29 pracowników w gazowni miejskiej.

Zarząd związku uważa redukcję tych robotników za niesuszną, gdyż dyrekcja gazowni miejskiej na konferencji w dniu 11 stycznia b. m. nie przedstawiła przedstawicielom związku na jakiej zasadzie zamierza przeprowadzić redukcję. Wobec tego zarząd związku domaga się, by dyrekcja gazowni w pierwszym rzędzie zestawila

bilans za rok ubiegły, i wtedy winna wyjaśnić przedstawicielom związku czy faktycznie gazownia jest zmuszona zredukować pracowników.

Wobec tego, że dyrekcja wręczyła za wiadomienia pracownikom o zwolnieniu ich z pracy, zarząd związku postanowił w dniu dzisiejszym przeprowadzić w gazowni miejskiej jednogodzinny strejk protestacyjny, i o ile to nie poskutkuje, to akcję zaostrzy, aby zmusić dyrekcję gazowni do cofnięcia redukcji 29 pracowników.

Przemysł bawełniany contra niciany

Historja kaucji, wpisu i zastrzeżenia hipotecznego

Na wczorajszej sesji wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi pod przewodnictwem s. o. Łódzkiego rozpatrywano sprawę z powództwa firmy „Przemysł bawełniany Adam Osser”, sp. akc. przeciwko firmie „Towarzystwo fabryki nici Trójkat, Jakób Fuks i S-ka”, Zachodnia 31.

W imieniu firmy „Adam Osser” występował adw. Maurycy Kon, który stwierdził, iż pozwana firma winna jest z protestowanych weksli 12,000 złotych, których mimo wielokrotnych monitów nie chce zapłacić.

Pozwana firma była w stosunkach handlowych z firmą „Adam Osser”, której zabezpieczyła dług kaucją hipoteczną w kwocie 30,000 złotych, z zastrzeżeniem jednak, iż w razie, gdyby do d. 22 lutego b. r. kau-

cja nie byłaby zamieniona na wpis, po tym terminie zostanie na żądanie jednego ze współników firmy Steinsznajdera wykreślona z wykazu hipotecznego.

Wobec powyższego adw. Kon, prosił o zasądzenie wspomnianej sumy 12,000 zł. i o zamienienie jej na czysty wpis w sumie kaucyjnej.

Ponieważ jednak sprawa jest w toku, a termin skreślenia kaucji się zbliża, mec. Kon prosił o nakazanie wydziałowi hipotecznemu wniesienia do wykazu hipotecznego ostrzeżenia, iż w sprawie tej toczy się powództwo.

Sąd przychylił się do wniosku mecen. Kona i zasądził wspomnianą sumę na rzecz firmy „Adam Osser” oraz nakazał wnieść do wykazu hipotecznego odpowiednie ostrzeżenie. (ib).

Kwaśna historia

cytryn niewiadomego pochodzenia

W dniu wczorajszym przechodzący ul. Aleksandryjską funkcjonariusz p. p., zauważył przed bramą domu nr. 5 jakiegoś mężczyznę, który na widok jego szybko schował się w bramie.

Zaciekawiony tem policjant wszedł do bramy i zauważył owego mężczyznę wraz z jakąś kobietą, obok której stała skrzynia z cytrynami.

Nieznanomy, przy wejściu policjanta do bramy, rzucił się do ucieczki i skrył się w tłumie przechodniów, kobieta zaś została aresztowana i odstawiona do komisariatu. Po sprawdzeniu dowodu tożsamości, okazało się, iż nieznanoma nazywa się Regina Poznaczańska, zamieszkała przy ul. Łagiewnickiej 13.

Badana, nie umiała wyjaśnić pochodzenia skrzynki z cytrynami, wobec czego została osadzona w areszcie.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie. (ib).

Powstanie styczniowe w Łodzi i okolicy

Staraniem pol. tow. oświat. „Pochodnia” dnia 23 stycznia b. r. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 91 (parter, lewa oficyna) pos. L. Waszkiewicz w związku z rocznicą powstania styczniowego wygłosi odczyt p. tyt. „Powstanie styczniowe w Łodzi i okolicy”.

Odczyt ten oparty o nieznanne materiały historyczne, a poruszający zagadnienia historyczne, dotąd nie badane, powinien wzbudzić zainteresowanie.

Wstęp bezpłatny.

Ze Słow. wolnomyslicieli polskich

Dziś, 4. j. 22 stycznia r. b., o godz. 8 wiecz. w lokalu stowarzyszenia, Gdańska 87, wygłosi referat ob. Jan Haneman na temat „Bezwyznaniowość w świetle konstytucji”.

W przyszły piątek, t. j. 29 stycznia r. bież., o godz. 8-ej wieczorem w sali Filharmonji, Narutowicza 20, wygłosi odczyt red. Tadeusz Wieniawa-Długoszowski na temat „W martwym domu” (Historja więziennictwa).

Bilety już można nabyć w kasie Filharmonji i w sekretarjacie stowarzyszenia od 7 — 9 wiecz.

Ogólne roczne zebranie R.T.S. „Widzew”

W dniu 24-ym stycznia r. b. o godz. 10-ej rano w lokalu klubowym przy ul. Rokicińskiej 54, odbędzie się, jako w drugim terminie, ogólne roczne zebranie R. T. S. „Widzew”.

Zebranie to będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków towarzystwa.

GABINET DENTYSTYCZNY

E. FUCHS

Nawrot 4.

Codziennie od 6 do 7 wiecz. specjalne godziny uprzedmiotniające 317-1 po cenach klinicznych

Widowiska, koncerty i odczyty

TEATR MIEJSKI Dziś, piątek, po raz dziesiąty czaruje „Świt, dzień i noc” w idealnej interpretacji Marii Malickiej i Aleksandra Węgielko.

Jutro o godz. 3 m. 30 po raz przedostatni w sezonie oraz w niedzielę o tej samej godzinie po raz ostatni wspaniale wystawiona czarodziejska baśń sceniczna „Kopciuszek” z Zofią Gryf-Olszewska w roli tytułowej. Ceny znniżone (od 40 groszy).

Jutro wieczorem po raz trzeci potężny dramat historyczny Bernarda Shaw'a „Święta Joanna” z Marią Malicką w roli tytułowej oraz Konstantym Tarkiewiczem, Ryszkowskim, Szymańskim, Woskowskim, Fabisiakiem, Białoszczyńskim i Żeromskim w rolach ważniejszych. Wysoce interesująca, efektowna sztuka genialnego pisarza angielskiego, grana będzie oprócz jutrzejszego wieczora jeszcze dwukrotnie: we wtorek i czwartek przyszłego tygodnia, poczem ze względu na konieczność skrócenia występów Marii Malickiej ustąpi miejsca premierze pogodnej, wesołej komedii salonowej de Flers'a i Caillavet'a „Ładna historia”, w której utalentowany gość naszej sceny wykona trzecią ze swych ról gościnnych: popisową rolę Heleny de Trevillac. W roli babcji wystąpi świetna wykonawczyni tej roli, wybitna artystka teatru Polskiego w Warszawie, Zofia Czaplińska. Premiera „Ładnej historii” w piątek, dnia 29 b. m.

W niedzielę, wieczorem, po cenach znniżonych (od 50 gr.) dana będzie przezabawna farsa Hennequin'a i Veber'a „Codziennie o 5-ej” po raz ostatni w sezonie.

TEATR POPULARNY. Wobec niesłychanego zainteresowania i niesłabnącego powodzenia, jakim cieszy się sztuka p. t. „Krzyżacy” H. Sienkiewicza, dyrekcja teatru Popularnego postanowiła zapowiedzianą premierę skrócić do przyszłego tygodnia. Wykupione zaś na premierę bilety po cenach znniżonych, t. j. od 50 gr. do 2 zł., są ważne tegoż dnia, t. j. w sobotę, 23 stycznia, o 8,15 wiecz. Przedstawienie to jest zakupione na cele oświatowe.

Licząc się z niezaprzeczonymi walorami dydaktycznymi i pedagogicznymi „Krzyżaków”, dyrekcja urzędująca, w sobotę, dn. 23 stycznia i we środę, dn. 27 stycznia, o godz. 4-ej po poł. przedstawienia specjalne dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych, t. j. od 30 gr. do 1,50 gr.

KONCERT JULJANY AINI

Znana w mieście naszym Iodzianka Juljana Aini (Julia Mendelsonówna) przyjeżdża w najbliższych dniach do Łodzi i w środę, dnia 27 b. m. wystąpi w sali filharmonii o godzinie 8.30 wieczór z koncertem własnym.

Juljana Aini, świetna śpiewaczka koloraturo-równa, uczenica słynnego mistrza hiszpańskiego Juah'a Raventos'a dała zgranicz szereg koncertów, które wywołyły powszechny entuzjazm i wybrednej publiczności Europy zachodniej, oraz zjednały niezwykle uznanie fachowej krytyki tamtejszej. Dokładny program koncertu niebawem podamy. Przy fortepianie zasiadzie Jeanne Bueren.

OSTATNI KONCERT CHÓRU UKRAIŃSKIEGO

Dziś, w piątek o godzinie 8.30 wieczór odbędzie się w filharmonii drugi i ostatni występ znakomitego chóru ukraińskiego, pod dyrekcją Dymitra Kotko. Wczorajszy występ wzbudził wśród publiczności nieopisany zachwyt i entuzjazm; bisami i wywoływaniom nie było końca. Program dzisiejszego koncertu będzie częściowo zmieniony. W Warszawie chór doznał również niezwykle gorącego przyjęcia. Po występach łódzkich artyści wyjeżdżają do Wielkopolski. Bilety na dzisiejszy koncert są nader przystępnie, a mianowicie od zł. 1 do zł. 5.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA

Staraniem czerwonego krzyża w niedzielę, dnia 24 stycznia r. b. o godz. 12 min. 30 w pol. w sali polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska 89, p. dr. Smoleński wygłosi odczyt n. t. „Samoochrona organizmu w walce z chorobami zakaźnymi”. Wejście na odczyt bezpłatne.

Miejska galeria sztuki

Wilhelm Wachtel, którego wystawa wzbudziła tak duże zainteresowanie, w sobotę, o godzinie 8-ej wiecz. opowie swe wrażenia artystyczne z Palestyny i objaśni zebrane prace.

W niedzielę zaś dr. Falck w interesującej formie mówi będzie o twórczości Bernarda Shaw'a z okazji wystawienia „Świętej Joanny” w teatrze miejskim.

Bilety w cenie 1.50 do nabycia w firmie M. Berman, Piotrkowska 53, ulgowe w cenie 1 zł., sprzedaje kasa miejskiej galerii sztuki.

„Rakieta”

Ukazał się nr. 2 „Rakiety”, jak zwykle bogato ilustrowany. Na obfitej treści numeru składają się nowele i felietony: „Kilka słów o de-sous”, „Na reducie”, „Sezony miłości”, „Nastrój”, „Przez dziurkę od klucza”, „Mówia, że...”, „Kinkiety”, piosenka z repertuaru Rentgena „Aniele mój”, oraz konkurs na najciekawsze decollete z cennymi nagrodami. Ponadto „Rakieta” przynosi szczegóły, dotyczące rewii stróżów neglizżowych w teatrze Niewiarowski.

Czeki bez pokrycia i sfałszowane weksle kupował i dyskontował dyrektor Banku Polskiego w Częstochowie, Zawadzki

(Korespondencja własna „Głosu Polskiego”)

Sensacja dnia jest w Częstochowie proces o nadużycia w Banku Polskim.

Główny oskarżony b. dyr. B. P. Zawadzki tknięty paraliżem, nie zasiadł na ławie oskarżonych, którą zajęli wicedyrektor banku, Monasterski, trzej urzędnicy banku: Kazimierz Nidziecki, Tadeusz Jackowski i Józef Sikorski oraz pięciu aferzystów: Szydłowski, Kantor, Cohn, Wojdźlowski i Lewenhoff, którzy wystawiali czeki bez pokrycia, dyskontowali sfałszowane weksle i t. d.

Rozprawom przewodniczył sędzia Horzewski przy udziale sędziów Kamienobrodzkiego, Ostróżki i Fiszera.

Powództwo Banku Polskiego zgłoszone w sumie 1.256.128 złotych popiera delegowany przez Bank Polski dr. Michał Geisler. Prokuratorem jest Lederman z Piotrkowa. Na wstępie nie uznano Michała Geislera za delegata Banku Polskiego, ponieważ nie posiadał wystarczających dokumentów. Sąd odrzucił powództwo Banku Polskiego i rozpatrywał sprawę tylko z punktu widzenia karnego.

Następnie sędzia Kamienobrodzki przeczytał świadectwo lekarzy miejskich, wydane dyr. Zawadzkiemu, które stwierdza, że oskarżony Zawadzki został dotknięty połowicznie paraliżem, leży nieprzytomny i zdradza częściowo brak pamięci i orientacji w czasie, oraz ma mowę utrudnioną. Zawadzki nie może się utrzymać w pozycji stojącej.

Prokurator Lederman wystąpił z wnioskiem wydzielenia sprawy oskarżonego Zawadzkiego. Mecenas Nowodworski obrońca Zawadzkiego wystąpił przeciwko temu prosząc o odroczenie całkowite sprawy. Wobec opozycji prokuratora, wnioski o odroczenie upadły, jednak z procesu została wyłączona sprawa Zawadzkiego.

Akt oskarżenia daje jaskrawy obraz nadużyć, popełnianych przez urzędników oddziału Banku Polskiego w Częstochowie, a przede wszystkim przez dyr. Leona Zawadzkiego, Zawadzki i inni urzędnicy banku weszli w porozumienie z Zysią Majerem Szydłowskim i Lewkiem Kantorem,

znany na rynku częstochowskim z niesolidności kupieckiej, i kompromitującej przeszłości bowiem oskarżony Szydłowski w 1911 roku został skazany na 2 lata więzienia za fałszerstwo weksli.

Członek komitetu Dyskontowego banku polskiego w Częstochowie, Hłasko zwracał uwagę dyr. Z. na niewłaściwość udzielania tak wysokiego kredytu Sz. Nie bacząc na to dyr. Z. zdyskontował Sz. weksle na ogólną sumę 396.000 dolarów, w ten sposób, że zdyskontowane weksle, nb. podpisywane fikcyjnymi nazwiskami, wymyślnymi przez Sz., dyr. Z. polecał wpisywać na ciężar rachunków innych firm częstochowskich, jak np. La Czenstochovienne, Motte, które w oddziale częstochowskim posiadały największe, a nigdy nie wyczerpywane kredyty.

Akt oskarżenia zarzuca dalej urzędnikom banku Niedźwiedzkemu i Jackowskiemu, że oni to, na polecenie dyr. Z. dokonywali transakcji z sfałszowanymi wekslami Sz.

Drugi oskarżony Lewek Kantor uzyskał od dyr. Z. kredyt w wysokości 10.000 złotych. K. był właścicielem młyna parowego „Helena”, w którym pewną część funduszów posiadała żona dyr. Zawadzkiego Helena. Oprócz tego kredytu dyrektor Z. dyskontował weksle przedstawiane przez K. i obciążał nimi również konta wyżej wymienionych firm i huty państw. „Blachownia”. W ten sposób dyr. Z. w czasie od 2 maja do 14 października 1924 roku zdyskontował K. weksle na sumę 1.107.542 zł.

W październiku 1924 r. centrala Banku Polskiego sprawdzając sprawozdanie oddziału częstochowskiego i porównując je ze sprawozdaniem oddziału sosnowieckiego, zauważyła, że weksle wystawione przez niejakiego Szenwala były zapisane na liście obligacji firmy Motte. Wobec tego centrala zwróciła się do dyr. Z. o wyjaśnienie. Zawadzki, bojąc się, aby centrala nie wykryła całej afery, zmusił Kantor do wykupienia przed terminem wszystkich zdyskontowanych mu weksli. Z drugiej zaś strony Z. przy pomocy urzędnika Niedź-

wiedzkiego, uprosił zarządy firm La Czenstochovienne, Motte i Blachowni, aby podpisały ex post wykazy wekslowe, zawierające zapisane na ich ciężar weksle.

Celem zaś zdobycia potrzebnej gotówki na wykupienie weksli K. przed terminem dyr. Z. kupował od niego czeki zagraniczne, żyrowane przez Dawida Kohna, a ciągnięte Trust Guaranty Co w New Yorku, na łączną sumę 140.000 dol. amer., oraz 3 czeki na łączną sumę 1.750.000.000 kor. austr., płatnych w Laenderbanku w Wiedniu i 8 czeków na sumę 372.000 fr. szw. na Schwei zerscher Bankverein w Zurychu. Czeki te żyrował oskarżony Wodzisławski, jako współwłaściciel firmy „Asfaltyna”.

Dnia 19-go listopada 1924 r. dyr. Z. wraz z oskarżonym urzędnikiem Sikorskim otrzymał z centrali telegram, zawiadamiający, że amerykańskie czeki K. na sumę 97.500 dol. nie zostały honorowane. Pomimo to nazajutrz dyr. Z. kupił od K. dalsze czeki na sumę 35.000 dol.

Podobne transakcje przeprowadzano również z Szydłowskim.

Firma „Asfaltyna”, której właścicielami są Wodzisławski i Lewenhof, zasmakowała również w tatwem zdobywaniu gotówki. Bank Polski bowiem zakupił od niej trzy czeki na sumę ogólną 36.000 gr. szw.

Sledztwo sądowe stwierdziło, że wszystkie powyższe czeki nie miały w chwili wystawienia pokrycia u trasatów.

Po odczytaniu aktu oskarżenia nie przyznali się do winy. Szydłowski nie przyznał się również do odsiadywania kary więzienia w roku 1911 za fałszowanie weksli, mimo posiadanych przez sąd aktów tej sprawy.

Następnie zabrał głos oskarżony Monasterski, który w półtoragodzinnym przemówieniu postarał się dowiedzieć, że jako wicedyrektor banku nie może ponieść odpowiedzialności za czyny Zawadzkiego, gdyż ten odsuwał go od pracy.

Po przerwie obiadowej zaprzysiężono 103 świadków.

Na tem zakończył się drugi dzień procesu, który potrwa kilka tygodni. **Kaz. Por.**

A te, brzydko, panowie Kamienicznicy Kary za przekroczenie przepisów sanitarnych

Komisariat rządu na m. Łódź zawiadomił wydział zdrowotności publicznej, iż na zasadzie sporządzonych przez komisję sanitarną protokołów za antysanitarny stan posesji w drodze administracyjnej zostały skazane na karę grzywny następujące osoby: Henryk Glanc (Piotrkowska 241) na 50 złotych, August Erhardt, ulica Rzgowska 77 na 30 złotych, Michał Wywijas, Bankowa 31 — na 20 złotych, Majer Jabłoń, Zamenhoffa 13 na 40 złotych, Szlama Lasman, Piotrkowska 261 na 50

złotych, Kalmanowicz Jakób, Piotrkowska 191 na 50 złotych, Izaak Finkelsztajn, Skłodowa 11 — na 50 złotych, Abram Lipszyc, Kilińskiego 142 — na 30 złotych.

Prócz tego zostali ukarani: Antoni Ramisz, Piotrkowska 121 za antysanitarny stan filtru biologicznego na zł. 20, Szlama Strzyżewski, Cegielniana 29 — za antysanitarny stan warsztatu masarskiego na zł. 20 oraz Jaskowicz Stanisław, Nowo-Zarawska 37 za antysanitarny stan mleczarni na 30 złotych.

Sąd przyznał zapomogi właścicielom zbankrutowanej firmy

a dwum innym przyznał glejty dwumiesięczne

W dniu 11 grudnia 1925 roku wydział handlowy sądu okręgowego rozpatrywał podanie wniesione przez firmy „Alfred Łaski”, fabryka wyrobów wełnianych „Ryszard Raschig”, „Samuel i Jakób Goldlust, oraz „Kaszub, Bank Kryłowiecki” w sprawie ogłoszenia upadłości firmie „Jakób Gottesdiener i S-ka”, Piotrkowska 38.

Ponieważ udowodniono, iż firma ta wystawiła szereg weksli z podpisami wystawców całkiem nieistniejących, co widać z treści protestów, a nawet z podpisami sfałszowanymi, oraz iż współwłaściciele firmy opróżnili całkowicie skład towarów, pozostawiając na miejscu tylko towary przyaresztowane przez urząd skarbowy w Łodzi, wreszcie, iż jeden z współwłaścicieli p. Jakób Gottesdiener zbiegł, sąd uważając, iż upadłość nosi wszelkie cechy złośliwego bankructwa postanowił ogłosić upadłość firmy Jakób Gottesdiener i S-ka, oraz osadzić obydwu współników, t. j. Jakóba Gottesdienera i Rafaela Feinera w areszcie dla dłużników.

Wczoraj na sesji wydziału handlowego adw. Braun prosił w imieniu aresztowanych współników o wydanie im glejtu żelanego.

Ponieważ kurator masy upadłości adw. Altermut również poparł powyższą prośbę, sąd po naradzie udzielił Jakóbowi Gottesdienerowi, oraz Rafaelowi Feinerowi glejtu na przeciąg dwóch miesięcy.

Na tejże sesji rozpatrywano podanie złożone przez adw. Jastrzębskiego syndyka masy upadłości firmy „B-cia Przygoda” (Piotrkowska 120).

Firmie „B-cia Przygoda” ogłoszono upadłość w dniu 1 grudnia 1925 roku na prośbę firm: Sz. Obludzin, A. Hendel, oraz R. Friedmann.

Ponieważ do masy upadłości włączono również nieruchomości należącą do firmy, obaj bracia, a mianowicie Ch. Przygoda (Piotrkowska 120), oraz L. Przygoda (Cegielniana 45), pozostali bez środków do życia, wobec czego adw. Jastrzębski prosił o zezwolenie wypłacania im pewnej określonej sumy z dochodów, jakie daie nieruchomości, motywując to tem, iż zawartość składu w zupełności pokrywa roszczenia wierzycieli.

Sąd, po naradzie, zezwolił syndykowi masy na wypłacanie braciom Przygoda po 300 złotych miesięcznie. (ib).

Co usłyszmy dziś przez radio

Warszawa, fala 380 m.

18.00 — 20.00:

Część I. Prelekcja redaktora „Wiadomości Muzycznych”, p. Edwarda Wrockiego: „Umuzycznienie a czytelnictwo i radiofon”.

Część II. Wieczór muzyki kameralnej (kwartet smyczkowy prof. Bronisława Lewenstein): 1) Schubert: a) Andante con moto, b) Scherzo, Allegro molto. 2) Borodin: a) Notturmo, b) Scherzo, Allegro. 3) Czajkowski: a) Andante cantabile, b) Scherzo, Allegro. 4) Debussy: a) Andantino, b) Scherzo Assez vit.

Część III. Kwadrans literacki. „Wierma rzeka” St. Żeromskiego (ciąg dalszy 'V) odczyta p. Alojzy Kaszyn.

Na zakończenie komunikaty. Sygnał czasu.

Paryż, fala 1750 m.

13.30 koncert, 21.30 koncert.

Londyn, fala 365 m.

16.45 koncert, 17.45 kwartet muzyczny oraz śpiew solo: sopran i baryton, 19.00 muzyka taneczna, 20.30 sonaty Mozarta, 21.42 koncert 22.30 koncert (fortepian i wiolonczela), 23.30 orkiestra.

Berlin, fala 505 m.

16.36 koncert, 20.30 „Die Gefährten” Schmittalera, — „Grüner Kakadu” groteska.

Wiedeń, fala 530 m.

16.15 koncert, 20.15 koncert orkiestry symfonicznej.

Budapeszt, fala 546 m.

16.30 koncert, 19.00 „Lakme” opera Delibes.

Praha, fala 550 m.

19.00 koncert fortepianowy, 20.10 wieczór pieśni.



Cud wilków!

P. Wojewódzki zaciera ręce

Podwyżka cen prądu o 25 proc.**Oto pierwszy „zysk“, jaki przyniosła miastu nowa koncesja elektrowni**

Elektrownia łódzka zamierza w najbliższym czasie podwyższyć ceny prądu o 25 proc. Przyczyni się to do podcięcia bytu szeregu drobnych przedsiębiorstw przemysłowych, które wegetują, dając zatrudnienie rzeszom robotników. Wskutek zamknięcia tych zakładów fabrycznych zwiększy się również ilość bezrobotnych.

Fakt podwyżki nie wymaga żadnych komentarzy. Miasto miało zrobić na transakcji z elektrownią, według zapewnień p. wiceprez. Wojewódzkiego, świetny interes; miała nastąpić niżka taryfy. Zapowiedzi wiceprez. Wojewódzkiego nie ziściły się, a zarząd elektrowni samowolnie podwyższa cenę prądu bez żadnej usprawiedliwionej przyczyny.

Co uradzili**pabjanicy koledzy łódzkich ojców miasta**

Rada miejska m. Pabjanic na posiedzeniu swym w dniu 11 stycznia powzięła następujące uchwały:

1) Pismo zw. zaw. handlowców polskich w Łodzi, oddział w Pabjanicach z dn. 4 stycznia r. b. w sprawie udzielenia pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym — postanowiono przesłać magistratowi z tem, by magistrat po porozumieniu się z przedstawicielami komitetu bezrobotnych pracowników umysłowych uwzględnił postulaty, wymienione w powyższym piśmie.

2) Po wyczerpaniu dyskusji nad projektem regulaminu obrad rady miejskiej opracowanym przez komisję regulaminowo-prawną, i poprawkami, zgłoszonymi przez poszczególne frakcje i radnych — uchwalono jednogłośnie regulamin obrad rady miejskiej w całości w brzmieniu, proponowanym przez komisję, wraz z przyjętymi poprawkami.

3) W celu dokładnego zapoznania komisji finansowo-budżetowej ze stanem finansowym gospodarki miejskiej — wezwano magistrat do przedkładania komisji miesięcznych sprawozdań z wykonania budżetu.

Sprawozdania te winny być przedkładane w terminie dni 15-tu po upływie miesiąca sprawozdawczego.

4) Wobec niuchwalenia jeszcze budżetu na r. 1926 — upoważniono magistrat do dokonywania wydatków w miesiącach styczniu i lutym 1926 r. w ramach budżetu zwyczajnego na r. 1925 po zł. 55.110 (zł. pięćdziesiąt pięć tysięcy sto dziesięć miesięcznie, równych jednej dwunastej części wydatków zwyczajnych ubiegłego roku budżetowego).

5) W związku z rozszerzeniem sieci elektrycznej — upoważniono magistrat do przeprowadzenia pertraktacji i zawarcia umowy z tow. akc. R. Kindlera na dostarczanie energii elektrycznej dla potrzeb miasta i abonentów prywatnych.

6) Wobec tego, że gimnazjum państwowe im. kr. Jędrwigi w Pabjanicach odczuwa w nader silnym stopniu brak odpowiedniego lokalu wezwano magistrat do poczynienia starań u władz wyższych o rozpoczęcie przez państwo budowy gmachu dla tejże uczelni.

Sekcja agentów utworzona przy stowarzyszeniu kupców

W dniu wczorajszym odbyło się w stowarzyszeniu kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) zebranie konstytuujące sekcji agentów.

Sekcja ta utworzona została przy wyżej wymienionem stowarzyszeniu.

Czarna lista**pswleksza się z dnia na dzień**

Wydział ochrony kredytu przy stowarzyszeniu kupców miasta Łodzi zawiadamia nas, iż firma „Hurtownia włókiennicza“ w Krakowie, wdroyła postępowanie ugodowe.

Passywa firmy sięgają wobec firm zagranicznych 300.000 złotych, natomiast wobec wierzycieli łódzkich zobowiązania są prawdopodobnie dość wysokie, bliżej jednak nie znane.

Następujące firmy w Żyrominie uregulowały swe zobowiązania na 50 procent: „Leszek Filar“, „Chil Cajtak“ oraz „Dawid Hamburger“.

W dniu 21 stycznia r. b. rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 78

B. P.

ZYGMUNT FRANK

b. długoletni prezes Ros. Tow. Trans. i Ubezp.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok na cmentarz starozakonnych odbędzie się z domu żałoby przy ul. Sikwerowej № 6, w piątek 22 b. m., o godzinie 11 przed południem. Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w głębokim żalu

Żona, Córki, Synowie, Zięciowie, Synowie i Wnuki.

404-1

W dniu 18 b. m. zmarł w Sochaczewie, w wieku 87 lat

B. P.

G. LICHTENSTEIN

ojciec Ignacego Lichtensteina obywatela tutejszego, byłego drugiego sekretarza i skarbnika w Gminie tutejszej za czasów b. p. Izidora Szwarcmana.

405-1

Kanalizacyjny atut wyborczy**utraci magistrat bezpowrotnie, gdyż roboty Kanalizacyjne odbywać się będą pod kontrolą rządu**

Na konferencji wojewodów, odbytej w Warszawie wysunął p. wojewoda Darowski projekt uruchomienia robót kanalizacyjnych pod ścisłą kontrolą rządu. Jednocześnie wysunięta została konieczność przyznania na ten cel kredytu rządowego w wysokości 8 milionów złotych. W związku z tem magistrat opracował projekty prac na każdy okres czasu, przyczem okazało się, że podjęcie prac kanalizacyjnych w szerokim zakresie byłoby utrudnione, gdyż musiałoby spowodować wydatne rozbudowanie warsztatów, aparatu technicznego i t. d. Ustalono więc całokształt prac tych, przy których zatrudnić będzie można 2 tysiące robotników

na 6 milj. złotych. Jednocześnie z obecnymi przygotowaniem technicznymi, które dotyczą opracowania szczegółowych planów dla każdego odcinka podejmowanych robót — wydział kanalizacyjny przesłał do Warszawy skrót tego planu dla orientacji. Prace przygotowawcze posunięte zostały tak daleko, że w razie otrzymania kredytów roboty będą mogły być rozpoczęte w pierwszych dniach lutego.

W związku z tem, miałyby inż. Skrzywan, według krążących pogłosek, otrzymać autonomję i prowadzić roboty pod kontrolą rządu, a niezależnie od magistratu.

Program przemysłowców jest krótki:**Dostawy rządowe, zmiana ustawodawstwa socjalnego i przedłużenie dnia pracy**

W związku z potęgającym się z dnia na dzień kryzysem w przemyśle włókienniczym p. wojew. Darowski zwrócił się do prezesa związku przem. włókienn. w państwie polskim d-ra Biedermana z listem w sprawie sprecyzowania programu gospodarczego.

W dniu wczorajszym odbyła się w województwie konferencja przedstawicieli przemysłu z udziałem p. wojew. Darowskiego.

Na konferencję tę przybyli z ramienia związku przem. włókienn. w państwie polskim: prezes dr. Biederman, wicepr. Kernbaum, dr. Marcell Barciński. Zaproszony na konferencję p. Maurycy Poznański nie

mógł wziąć udziału z powodu niedyspozycji.

W ogólnych zarysach omówiona została sytuacja w przemyśle.

Przedstawiciel związku jako zasadniczy dezyderat, dla ułatwienia przetrwania wysunęli sprawę racjonalnego załatwienia sprawy dostaw rządowych.

Zagadnienie programu przemysłowego pozostaje w związku z koniunkturą. Następnie poruszono zasadnicze bóleczki przemysłu i zagadnienie ustawodawstwa społecznego, czasu pracy i t. d.

Przedstawiciele przemysłu złożyli p. wojewodzie wytyczne swego programu na piśmie

Przemysłowiec łódzki mahometaninem**Pomimo zmiany wyznania został skazany za dwuzęństwo**

Przed rokiem zgłosiła się do policji łódzkiej ewangeliczka P. Eisenbraunowa i zaskarżyła męża swego Brunona, że przed kilku laty porzucił ją i zażądał zgody na rozwód.

Nie mogąc zaś rozwodu uzyskać, przyjął mahometanizm i zawarł powtórny związek małżeński z żydówką Zofją Reginą Kaliską mimo trwania poprzedniego związku.

Jak ustalono, Eisenbraun, przyjąwszy wyznanie mahometaninie i, po sporządzeniu przez mułłę Mirsajda Chaifizowa w Warszawie aktu religijnego rozwodu Eisenbrauna z żoną Pauliną, zawarł przed tymże mułłą powtórny związek małżeński z żydówką Kaliską, która również z rak tegoż mułły przyjęła wiarę mahometaniską.

Zbadany w charakterze oskarżonego Brunon vel Ibrahim Eisenbraun nie przyznał się do winy wstąpienia w nowe związki małżeńskie, pomimo trwania poprzedniego związku małżeńskiego i wyjaśnił, iż był pewny, że rozwód dany przez mułłę Chaifizowa był prawny i że skutkiem tego rozwodu, poprzedni związek małżeński został rozwiązany tem więcej, iż mułła Chaifizow upewnił go, iż rozwód jest zgodny z

obowiązującymi przepisami.

Oskarżona Regina vel Zofja Kaliska również nie przyznała się do winy, wyjaśniając, iż wstępując w związek małżeński z Eisenbraunem, uzyskała zapewnienie mułły, iż rozwód dany Eisenbraunowi posiada konieczne cechy prawne.

Postawiony w stan oskarżenia mułła Mirsaid Chaifizow również nie przyznał się do winy, twierdząc, iż Eisenbraun, jako mahometanin, zgodnie z przepisami Islamu, miał prawo w obecności świadków udzielić rozwodu swej poprzedniej żonie, że nie wolno udzielać ślubu religijnego bez przeprowadzenia rozwodu cywilnego i, że sądził, iż wystarczającym będzie zachowanie przepisów religijnych.

Charakterystyczna ta sprawa była rozpoznawana przez sąd okręgowy w Warszawie, który, po przeprowadzonej rozprawie skazał:

Brunona vel Ibrahima Eisenbrauna na 6 miesięcy więzienia,

Reginę vel Zofję Kaliską na 3 miesiące i mułłę Mirsaid Chaifizowa na 8 miesięcy więzienia.

Wszystkich oskarżonych osadzono w areszcie.

Urzednicy sami chwycili za miotłę i podjęli walkę z nadużycielami w urzędach

Na ostatniem posiedzeniu centr. kom. zw. prac. państw. wobec kilkakrotnie stwierdzonych wypadków usuwania pracowników, przyczyniających się do wykrycia nadużyć, uchwaliła jednogłośnie, w imieniu 21 zrzeszonych organizacji:

1) C. K. P. stoi na stanowisku bezwzględnego tepienia nadużyć, gdziekolwiek i przez kogokolwiek one zostały popełnione;

2) wzywa wszystkich pracowników państwowych do obywatelskiego obowiązku donoszenia właściwym władzom o stwierdzonych z całą ścisłością nadużyciach;

3) będzie bronił każdego pracownika państwowego, który z pobudek obywatelskich przyczynił się do wykrycia stwierdzonych nadużyć, a który z tego względu został przez władze przełożone pokrzywdzony w formie dochodzenia dyscyplinarnego, przeniesienia, degradacji, usunięcia i t. p.

C. K. P. zw. prac. państw. wzywa wszystkich członków związków do nadsyłania sprawdzonych organizacyjnie wiadomości o wszelkich nadużyciach.

Sport**Sukces Czetwertyńskiego w Cannes**

CANNES, 21 stycznia. Mistrz Polski w tenisie Czetwertyński odniósł tutaj piękne zwycięstwo w spotkaniu pojedynczym z mistrzem Anglii Fischerem, bijąc go zdecydowanie 2:6, 6:3, 6:2. Dodać należy, że Fischer jest partnerem Zuzanny Lenglen w spotkaniach mieszanych parami.

Śmierć najstarszego piłkarza

LONDYN, 21 stycznia. Zmarł tutaj John Lewis, wiceprezydent „Football Association“ w wieku lat 72. Zasłużony i szanowany przez cały świat sportowy Anglii piłkarz spędził 50 lat na zielonem boisku, grając i sędziując na meczach piłki nożnej. Z dzienniczka sędziowskiego tego sportowca widać, że sędziował na 1,000 przeszło meczach i dla tego celu przebył przeszło 50.000 mil angielskich w podróży.

Szwajcaria mistrzem Europy w hokeju na lodzie

DAVOS, 20 stycznia. — W drugiej kolejce rozgrywek hokejowych o mistrzostwo Europy przy równych siłach wszystkich trzech współzawodników Czechosłowacja bije Austrię 3:1 (0:0). Szwajcaria bije Czechosłowację 3:1 i w ostatecznym finale Austrija — Szwajcaria uzyskuje wynik nierozstrzygnięty 2:2, zdobywając mistrzostwo Europy 3-ma punktami. Drugie miejsce zajmuje Czechosłowacja 2 pkt., trzecie miejsce Austrija — 1 pkt. Mistrzostwo w r. 1925 zdobyła Czechosłowacja przed Austrią, Szwajcarią i Belgią.

MIKROFON W PILCE FOOTBALOWEJ

Na sławnej wieży londyńskiej znajduje się znany na cały świat kurant, którego słuchanie sprawia niewypowiedzianą rozkosz wszystkim amatorom radja. Aby uprzystępnic możność przesyłania melodii tego kuranta na stałe, umieszczono na wieży automatyczny mikrofon, żeby zaś uchronić go od wpływów atmosferycznych owinięto go w futerał z bawełny, wszystko to razem włożono w plikę... footballową... i powieszono prozaicznie na gwóźdź.

WYSTAWA RADJOWA W WARSZAWIE

W maju roku bież. urzęda w Warszawie centralny komitet polskich zrzeszeń radiotechnicznych — ogólnokrajowa wystawę radjową. Zasadniczym działem wystawy będą prace naszych radioamatorów. Poza tem poważnie zorganizowanym będzie dział dydaktyczno-nauczony, w którym wystawione będą ekspozyty, ilustrujące obecny stan radiotechniki w rozmaitych zastosowaniach praktycznych.

Spodziewane jest oficjalne wzięcie udziału w wystawie przez ministerstwo spraw wojskowych, oraz generalną dyrekcję P. i T.

Tymczasowe biuro wystawy mieści się w redakcji „Radjofonu Polskiego“, Warszawa, ulica Wilcza Nr. 30.

Rząd nawiązuje kontakt z Łodzią

P. Gliwic, dyrektor departamentu w min. przemysłu i handlu spędził wczoraj cały dzień w naszym mieście i odbył szereg konferencji ze sterami gospodarzami

Walka z gospodarczą depresją--Rada traktatowa została wyposażona w zbyt szczupłe kompetencje--Rząd nie wiedział o istnieniu w Łodzi przemysłu jedwabniczego -- Wegetujący przemysł dobją bezplanowa polityka--Rokowania z Rosją w lutym lub w marcu--Zapowiedź powtórnej wizyty p. Gliwica

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi dyrektor departamentu handlowego w min. przem. i handlu, p. Gliwic.

Powołany na obecne swe stanowisko z Waszyngtonu, gdzie pełnił funkcję radcy legacyjnego i wydatnie współdziałał przy zawieraniu transakcji pożyczkowych, okazał on w ciągu krótkiego okresu swego urzędowania w centrali min. przem. i handlu inicjatywę i orientację.

Przed kilku dniami właśnie nawiązał nowy dyrektor depart. handlow. bezpośredni kontakt z organizacjami gospodarczymi stolicy, oraz centralnymi zrzeszeniami. Obecnie podjął podróż do większych ośrodków gospodarczych, zwłaszcza zaś handlowych kraju.

Pierwszym etapem tej podróży była właśnie Łódź.

Fakt przybycia p. Gliwica do Łodzi powitać należy z uznaniem i podkreślić jako zapowiedź pewnych zmian stosunku władz centralnych do ignorowanego dotąd zupełnie środowiska pracy i wytwórczości.

Zaznaczył to z naciskiem podczas swego pobytu premier Skrzyński, podkreślił też to kilkakrotnie dyr. depart. handlowego podczas konferencji z przedstawicielami kół gospodarczych Łodzi.

Pobyt obu dygnitarzy spowodować może pewne pociągnięcia w naszej polityce gospodarczej, które umożliwią przybitę kryzysem Łodzi, przetrwanie ciężkiego okresu.

Skutki tych konferencji nie będą radykalne. zmiany nie nastąpią od dziś do jutra, ale stopniowo, w miarę zapoznania się z istotą i potrzebami włókienniczej Łodzi, oczyści się atmosfera wzajemnej nieufności i zlikwidowane zostaną raz na zawsze bajki o „łódzkich perkalikach”. Jeśli więc można przyznać słusność tym, którzy wysunęli zarzut, iż nie sposób jest zapoznać się dokładnie w ciągu kilku godzin z potrzebami przemysłu i handlu włókienniczego, to jednak ze współczesnych par excellence metod pracy p. Gliwica, oraz jego niepospolitej orientacji i bystrości wyciągnąć należy pomyślnie wnioski.

A. R.

Konferencja z p. wojewodą Darowskim

Przybyłego do Łodzi dyr. depart. handlowego ministerstwa przemysłu i handlu p. Gliwicę powitał naczelnik wydziału przemysł. w województwie inż. Bajer.

Po przybyciu do województwa odbyła się konferencja, w której wziął udział p. wojewoda Darowski.

Na konferencji tej zapoznał się dyr. depart. handlu z ogólną sytuacją w okręgu przemysłowym łódzkim na tle potęgującego się kryzysu w przemyśle włókienniczym.

Konferencja z przedstawicielami wielkiego przemysłu

O godz. 1-ej po poł. przybył dyr. departamentu handlowego w min. przemysłu i handlu p. Gliwic w towarzystwie naczelnika wojewódzkiego wydziału przemysłowego inż. Bajera do związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim. Przy byłych oczekiwali przedstawiciele zarządu związku.

Na wstępie p. Gliwic zaznaczył, że przybycie jego do Łodzi miało na celu nawiązanie ścisłego kontaktu z przedstawicielami sfer gospodarczych. Chodzi mu o zapoznanie się z działalnością związku oraz planami. Szczególny nacisk dziś właśnie położony należy na ścisły kontakt związku z min. przemysłu i handlu i w tym kierunku właśnie pójdą jego usiłowania i zamierzenia. Swą podróż do większych o-

środków gospodarczych kraju rozpoczął od pobytu w Łodzi, a pierwsze swe kroki poczynił na terenie związku.

Kontakt z rządem dlatego również staje się konieczny, że ostatnio zauważyć się daje silna depresja i upadek ducha wśród wybitnych reprezentantów sfer gospodarczych, zarówno w stolicy, jak również i w innych ośrodkach.

Z drugiej strony wylania się konieczność zorientowania się dokładnego co do możliwości ekspansji przemysłu.

W odpowiedzi przedstawiciele przemysłu podkreślili, że w znacznej mierze ich inicjatywie zawdzięczać należy utworzenie rady traktatowej. Niestety została ona wyposażona w zbyt szczupłe kompetencje, a zakres jej działania z tego powodu jest zbyt wąski. Jakkolwiek ministerstwo utrzymuje, zwłaszcza w momentach zawierania traktatów, kontakt ze sferami gospodarczymi, ale nie można tu mówić o działaniu placówki, gdzie mogłaby być zharmonizowana

gospodarcza linja całego przemysłu.

Następnie wyłoniła się dłuższa ożywiona dyskusja. Reasumując jej wyniki p. Gliwic oświadczył, że pierwsza jego wizyta w Łodzi miała charakter informacyjny i zapowiedział powtórny swój przyjazd. Podczas tego pobytu, zwiedzi on fabryki łódzkie i zapozna się szczegółowo z wielką machiną przemysłu. Przykłada on wielką wagę do

takiego zorganizowania aparatu handlowego, aby wyroby docierały do jaknajszerszych sfer społeczeństwa.

Konferencja w krajowym związku

Około godz. 3-ej przybył dyr. depart. handlu do krajowego związku przem. wł., gdzie powitany został przez przedstawicieli zarządu i dyr. związku mec. Pawłowski.

Zagajając konferencję, p. Gliwic oświadczył, że przybył w celu zapoznania się z potrzebami przemysłu i handlu. Rozumie on doskonale ciężką sytuację tembardziej, że sam pochodzi z rodziny przemysłowej i pracował przez czas dłuższy w wielkim przemyśle.

Jako dyr. departamentu zdaje sobie sprawę, że jedną z kwestji palących jest zawarcie traktatu handlowego z Niemcami. Rokowania w tej sprawie będą przewlekłe, a przygotowani musimy być na to, że zawarcie traktatu wpłynie na pogorszenie się naszego bilansu handlowego.

Docenia również wagę traktatu z Rosją, gdyż przed wojną pracował przy zawieraniu traktatu handlowego rosyjsko-niemieckiego. Obecnie sprawa ta staje się aktualną; nawiązuje się już pewien ścisły kontakt, a odbyta z szefem sowieckiej misji handlowej Nazarenjusem konferencja pozwalał na mniemanie, że sprawy te rozwiązane zostaną szybciej. Wstępne pertraktacje rozpoczną się w lutym lub marcu. Przechodząc do zagadnień kredytowych, stwierdził p. Gliwic, że na wydatniejsze kredyty ze strony rządu liczyć nie można.

Należałoby pomyśleć raczej o utworzeniu pewnej samopomocy kredytowej.

Dażeniem jego będzie zreformowanie handlu, powołanie do życia izb przemysłowo-handlowych, któreby mogły ustalać pewien całokształt polityki gospodarczej.

Należy tedy wyrazić nadzieję, że kontakt między przemysłem a departamentem zacieśni się a zbliżenie to wpłynie pomyślnie na sytuację.

Następnie zabrał głos

dyr. związku Pawłowski,

który oświadczył, że kontakt z departamentem przemysł. stale utrzymywał. Niestety, cały szereg postulatów i projektów traktowany był w sposób biurokratyczny (tak np. kwestja plombowania towarów zagranicznych walczy się od kilku lat, a departament zażądał dostarczenia mu statystyki szmuglowanych towarów jedwabnych) (!?)

Zawieranie traktatów i ustalanie taryf celnych dokonywane było na kolanie, bez planu: Tak np. pomimo opozycji przemysłowców podwyższono cło na przędzę w większym stosunku, niż na towary gotowe, co spowodowało

upadek przemysłu jedwabnego w Łodzi.

Nadmienić tutaj trzeba nawiasem, że jeden z wyższych urzędników min. przem. nie wiedział o istnieniu przemysłu jedwabnego w Łodzi (!?) Obecnie zaszyły pewne zmiany na lepsze.

Zagadnienia kredytowe nie mają narażenie dla Łodzi żadnego znaczenia, bo produkcja zależna jest od siły nabywczej ludności, która zmalała. Przemysł łódzki, wskutek braku kapitałów obrotowych stał się przemysłem zarobkowym, wegetującym i zamierzającym zwolnąć

elektrownia zamierza podnieść o 25 proc. stawki na prąd, co zabije drobny przemysł.

Wyrazić należy nadzieję, że kontakt z chwila objęcia departamentu przez p. Gliwicę będzie ściślej.

Następnie prezes Babiacki wskazał na obciążenie podatkowe, nietyłe przemysłu i drobny handel. Kary za zwłokę są dzisiaj, po zlikwidowaniu okresu inflacyjnego nie do pomyslenia. Olbrzymie świadczenia socjalne, polityka podatkowa — wszystko to prowadzi do zniszczenia drobnego handlu, co w rezultacie utrudnia egzystencję przemysłu.

Po tych wywodach zabrał głos raz jeszcze p. Gliwic, podkreślając nadmierne zburokratyzowanie pracy urzędów oraz zubożenie niektórych urzędów, jak np.: urzędów walki z lichwą, które są prosto wrzodem. Te właśnie zagadnienia będą przedmiotem jego wysiłków i zamierzeń.

Konferencja z kupiectwem

Z ramienia stowarzyszenia kupców m. Łodzi przybyli do województwa prezes dr. Sachs, p. Lewstein, dyr. Heiman, mec. Szwecier oraz p. Hadrian. Zagajając konferencję p. Gliwic oświadczył, że przybył do Łodzi w celu zapoznania się z bolączkami kupiectwa.

Dr. Sachs podkreślił rolę kupiectwa łódzkiego w życiu gospodarczym, podkreślając ignorowanie przez rząd zasadniczych postulatów kupiectwa. Stow. kupców m. Łodzi, stojąc na gruncie gospodarczym wita przyjazd dyr. departamentu, jako zapowiedź zmian w tej polityce.

Następnie przedstawiciele kupiectwa złożyli memoriał, w którym zawarte zostały zasadnicze postulaty. Poszczególne punkty memoriału referowane były obszernie p. Gliwicowi. Punkty te można ująć w sposób następujący: Rola handlu w ogólności i kupiectwa łódzkiego w życiu gospodarczym Polski. Stosunek rządu do handlu. Kredyt pieniężny i towarowy. Inkaso. Koszty rejentalne. Organizacja handlu włókienniczego. Transport. Składy towarowe. Podatki. Handel komisowy i składy konsygnacyjne. Kary za zwłokę. Opłaty stemplowe. Świadczenia socjalne. Eksport. Izby handlowe. Kalkulacja kupiecka. Urzędy walki z lichwą.

Stosunek handlu do przemysłu. Resюме.

Po zanalizowaniu tych kwestji przedstawiciele kupiectwa zastrzegli sobie prawo złożenia szczegółowych memoriałów do każdego z oddzielnych punktów.

Dyr. departamentu handlowego prosił o przedłożenie mu tych materiałów.

O godz. 7 wieczorem rozpoczął p. Gliwic konferencję z przedstawicielami centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców województwa łódzkiego (Piotrkowska 10).

Na wstępie zaznaczył p. Gliwic, iż celem jego przyjazdu jest zapoznanie się z opinią sfer handlowych o kwestjach najbardziej interesujących kupiectwo. W odpowiedzi zabierali głos przedstawiciele centralnego stowarzyszenia pp. Szyk, Freilich, Baruch, Eisner, Hirszon i Praszker, obrazując dokładnie pogląd sfer kupieckich na wytworzoną obecnym kryzysem sytuację. Delegaci stowarzyszenia zwrócili uwagę na to, iż wskutek zubożenia ludności, pojemność rynku wewnętrznego niesłychanie zmalała, co odbiło się na stosunkach panujących w handlu. Również ograniczenia wwozowe z punktu widzenia kupieckiego nie powinny mieć miejsca, gdyż przeczą one zasadzie wolnego obrotu, która jest jedną z podstawowych zasad handlu. Niepewność sytuacji walutowej jest czynnikiem hamującym powrót do normalnych warunków w handlu, czynnikiem uniemożliwiającym wszelką kalkulację kupiecką. Stąd wniosek, iż stabilizacja waluty jest warunkiem sine qua non powrotu do normalnej sytuacji.

Taryfy celne, zdaniem przedstawicieli kupiectwa powinny mieć w dziedzinie w pierwszym rzędzie interes konsumenta. Pałaca dla handlu kwestja jest również szybko zawarcie traktatów handlowych z Rosją i Niemcami, szczególnie zaś z Rosją, jako krajem o dużych zdolnościach importowych.

W dalszym ciągu konferencji poruszali przedstawiciele kupiectwa kwestje ciężarów, którymi obciążony jest handel, a więc kwestje podatków, oraz ciężarów natury socjalnej, jak ubezpieczenie pracujących w handlu od wypadków, w kasie chorych, ubezpieczenie pracowników umysłowych od bezrobocia i t. d.

Następnie omawiano sprawy paszportów zagranicznych wskazując na to, iż swoboda ruchu konieczna jest dla kupców, sprawę kredytu państwowego, z którego kupcy, jako ponoszący wielkie ciężary na rzecz państwa, powinni korzystać narówni z przemysłowcami, a wreszcie sprawę walki z lichwą, o którą trudno posiadać kupiectwo wówczas, gdy wskutek braku nabywców kupcy często pozbywają się swych towarów.

Po wysłuchaniu dezyderatów kupiectwa zabrał głos p. Gliwic, który oświadczył, iż konferencja posiada charakter informacyjny, niemniej przeto prosi o dostarczenie mu memoriałów kupiectwa do Warszawy, dokąd przybędzie w lutym po odwiezieniu szeregu ośrodków przemysłu i handlu w Polsce.

Zdaniem p. Gliwica sytuacja w handlu ulegnie w najbliższym czasie zmianie na lepsze.

albowiem mimo ogólnego zubożenia przewidzieć można zwiększenie konsumpcji. — Sprawa ustabilizowania waluty zdaje się wkroczać na realne tory i zupełnie prawdopodobnym jest fakt, iż stabilizacja nastąpi przy obecnym poziomie kursu złotego.

Również spodziewać się należy szybkiego zawarcia traktatu handlowego z Rosją, gdyż obecnie sowiety zaczęły wykazywać żywe zainteresowanie się sprawą traktatu.

Następnie zwrócił uwagę p. Gliwic na małe obroty, które dokonywane są przy pomocy znańdującego się w kraju kapitału. Wiedzy bowiem, gdy obroty dokonywane u nas przewyższają kapitał 4-krotnie, zagra nicą obrót przewyższa kapitał kilkanaście razy.

W zakończeniu konferencji podjęto p. Gliwic przedstawicielom centralnego stowarzyszenia za dokładne poinformowanie go o dezyderatach kupiectwa łódzkiego.

W szeregu konferencji, które odbył p. Gliwic z przedstawicielami kupiectwa wymienić należy również konferencję z przedstawicielami stowarzyszenia kupców i przemysłowców chrześcijan.

O godzinie 11 wieczorem opuścił p. Gliwic Łódź, udając się do Poznania.

Nieznaczna wyżka dolara na giełdzie nieurzędowej

Kurs dolara na giełdzie warszawskiej wykazuje tendencje stabilizacyjne, pozostając od szeregu dni bez zmiany. Na rynku prywatnym natomiast w dniu wczorajszym dolar uległ nieznacznej wyżce.

W Łodzi kurs dolara w obrotach prywatnych wynosił w godzinach przedpołudniowych 7,48 w płaceniu, 7,50 w oddaniu.

Łódzki oddział Banku Polskiego oferuje w dalszym ciągu za dolary zł. 7,28.

DUSZĄ CIĘ KŁOPOTY FINANSOWE I NIE MASZ ENERGJI BY JE ZWALCZYĆ, BIERZ CODZIENNIE SAHATOR.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 21-go stycznia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 7.30
Franki franc. —.—

C7FKL

Belgia —.—
Holandia 293.65
Londyn 35.54
N. York 7.30
Paryż 27.50
Szwajcaria 141.15
Wiedeń 102.75
Włochy 29.52
Sztokholm —.—
Kopenhaga —.—

Praga —.—
Pożyczka dolarowa 64.00
10 proc. pożyczka kolejowa 116.—
Pożyczka konwersyjna 43.50
8 proc. pożyczka złota 100.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 17.50

5 pr. obl. Tow. Kred. m. Warszawy 20.50

4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe 29.—

Notowania złotego.

W dniu 21-ym stycznia 1926 r.

Za 100 złotych:

Londyn —.—
New York —.—
Zurich 72.50
Berlin 57.50—57.40
Wiedeń czeki 97.00—97.50
„ banknoty 93.25—97.25

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 21-go stycznia (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w g. lde nach gdańskich:

100 złotych polskich 71.01—71.19
100 marek Rzeszy 123.521—123.629

Czek na Londyn 25.20.50

Telegraficzna wypłata na:
Berlin 123.296—123.604
Warszawę 71.36—71.54

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 21-go stycznia (Pat) Zamknięcie giełdy.

Londyn 130.10
N. York 26.80
Belgia 121.10
Hiszpania 378.50
Szwajcaria 516.00
Włochy 108.35
Holandia 1075.0
Praga 70.00
Rumunia 11.80



Od dziś, tylko 5 występów!
ulubieńca stolicy i Łodzi

MARKA WINDHEIMA

w nowym aktualnym repertuarze.

„ZŁOTY CIELEC“

Wspaniały dramat. W rolach głównych:

Henny Porten, Runicz i inni.



Dziś i dni następnych!

TO, co wzbudza i śmieje całą Amerykę przez 8 miesięcy bez przerwy.

TO, co jest od 4-ch miesięcy najslyniejszym widowiskiem Paryża!

CHARLIE CHAPLIN

w najslyniejszym filmie świata p. t.



„Gorączka złota“

10-akt, wesołym dramacie produkcji 1925 r. Orgja śmiechu i łez!

Początek o godzinie 4.30, ostatni seans o godz. 12. Passe-partout i bilety ulgowe nieważne.

Dyrekcja koncertów: Alfred Sfrauch.

SALA FILHARMONJI.
ŚRODA, dnia 27 stycznia 1926 r.,
o godz. 8.50 wiecz.
WŁOSKI WIECZÓR ARJI OPEROWYCH

Wykonawcy programu: 402—1

JULJANA

AINI

Znakomita śpiewaczka kolostruowa.

Przy fortepianie: Jeanne BUEREN.

Program: BELLINI: Arja Amint z „Sommambula”. DONIZETTI: Arja Maria z „Maria di Rohan”. GORUGIANI: „O Sanctissima Vergine Maria”. PUCCINI: „O mio babbino caro” z op. „Gianni Schicchi”. PUCCINI: Arja Mimì z „Cyganki”. UCCINI: Arja Manon z „Manon Lescaur”. ROSSINI: Arja Rozyna z „Cyrylka Sewilskiego”. VERDI: Arja Gilda z „Rigoletto”. LON ZETTI: Arja Lindy z „Linda di Chamounix”. BELLINI: Arja Elwira z „Purytanie”. BELLINI: „Ah non giunco” z „Sommambula”.

Bilety od 2 zł. do 8 zł. już nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od 10.30 do 1.30 i od g. 3.20 do 7 w.

SALA FILHARMONJI

Dziś dnia 22-go stycznia o godz. 8.50 wiecz. Dziś

OSTATNI KONCERT
Chóru Ukraińskiego

pod batutą Dymitra KOTKO

W programie: Ukraińskie narodowe pieśni, psalmy, kolędy, ukraińskie dumki oraz śpiewy ludowe

357—1

Bilety od 1 zł do 5 zł. nabywać można w kasie Filharmonji od 10.30 do 1.30 i od 3.30.

Korespondent polsko-niemiecki (chrześcijanin)

tylko wybitna samodzielna siła dla większego interesu poszukujemy. Piśm. of. pod „Samodzielny” do administracji „Głosu”.

Młody człowiek energiczny, obznajomiony ze sprzedażą gazet na stałą pensję potrzebny. Oferty sub „B. B.” do „Głosu Polskiego”.

Dr. med. Z. Datynér

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 11—1 i od 5—7.

Piramowicza 11. 368—1

Dr. med. Gustawa Zandte E. BROMOWA

Wólczńska 4.

Tel. 40—25

choroby kobiece i akuszerja.

Przyjmuje od 3 do 5 po południu.

Ogłoszenie.

Urząd Wojewódzki w Łodzi — Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych poszukuje terenu o powierzchni około 14-tu morgów, na krańcach miasta, pod budowę gmachu państwowego.

Oferty w kopertach zapieczętowanych z podaniem ceny oraz planem sytuacyjnym należy składać pod adresem Urzędu Wojewódzkiego — Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Łodzi, ul. Zawadzka Nr. 11, w terminie do dn. 22 stycznia r. b.

Dom

rozowy z ogródkiem lub placem do budowania, 4 sklepy 10 miesz. centrum miasta tanio do sprzedania. Plac 65x45. Dowiedzieć się Pomorska 99 w Piawni. 392—2

FORTEPIAN

firmy Ibach oraz dywany perskie okazynie do sprzedania. Wiadomość: Moniuszki Nr. 1 m. 12 tel. 4-84. 386—1

Ogłoszenia drobne liczą się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy bez względu na ilość wyrazów, kosztują 75 groszy, dla otarujących 1 zł. 50 groszy

NAUKA i WYCHOWANIE

ENGLISCH

Lessons given by a young lady experienced teacher „Głos Polski”, for miss Z. F. 397—2-n

SPRZEDAŻ i KUPNO

KUPIE

okazyjnie duży dywan, Pomorska 40. Hurtownia. 391—1-k

MASZYNE

do szycia „Singer” sprzedam. Oferty sub. „Gabinetowa” do „Głosu” 390—1-k

TANIO

sprzedam łóżka, kredens, otomane, szafy, stół, krzesła. Radwańska 17, m. 3. 393—1-k

DONIESIENIA ROZMAITE

MAM

maszynę do pisania, mogę przyjąć robotę do domu. Tel 37-92. 389—1-d

ZAGINAŁ

pies 8-miesięczny, walczek. Odprowadzić za wynagrodzeniem. „Piotrkowska 78, Tracz. 396—2-d

GIEŁDA PRACY

BONA

niemka poszukuje posady do dzieci, włada niemieckim, polskim. Oferty do „Głosu Polskiego” pod „A”. 395—2

DYPLOMOWANA

nauczycielka śpiewu solowego udziela lekcji. Ceny przystępne. Zostać od 4 do 7 wieś. Napiś kowskiego 40 m. 7. 158-10

SZOFRER - MECHANIK

poszukuje posady. Oferty do adm. „Głosu” sub. „Mechanik” 374—3

POSZUKUJE SIĘ

na wyjazd wykwalifikowanej freblanki, posiadającej świadectwo ukończenia kursów. Zgłosić się: Kłmińskiego 127, mieszkanie 7, w godzinach od 10 — 2 po południu. 394—2

ZDOLNA

krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Wiadomość: Piotrkowska 105, u p. Leckiego. 383—1

ZDOLNY MECHANIK

przyjmie samochód do remontu. Oferty pod „Mechanik”. 362-2